

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 143 (9119) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 30 czerwca 1980 r. Nakład 122.780 A Cena 1 zł

Dziś obraduje III Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 30 bm. odbędzie się w Warszawie III plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na porządku dziennym obrad: ♦ referat Biura Politycznego KC PZPR „Zadania w sprawie dalszego rozwoju i doskonalenia ochrony zdrowia społeczeństwa”; ♦ dyskusja; ♦ przyjęcie uchwały.

E. Gierek przyjął przewodniczącego „PAX”

WARSZAWA (PAP) — W dniu 26 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przewodniczącego Zarządu Stowarzyszenia „PAX”, posła Ryszarda Reiffa.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 27 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przewodniczącego Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, posła Kazimierza Morawskiego.

Otwarcie ośrodka kultury francuskiej w Białymstoku

W Białymstoku powstał ośrodek kultury i języka francuskiego; powołały go Elia Uniwersytetu Warszawskiego oraz Polski Komitet Współpracy z Alliance Française — organizacją działającą na rzecz rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej. W sobotę odbyła się inauguracja działalności ośrodka. Przybyli m. in.: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Francuskiej w Polsce — Maurice Dupuy, sekretarz generalny Alliance Française — Janusz Krawczyk. Ciąg dalszy na str. 2

Serdeczne kontakty

Jak już informowaliśmy, w ubiegłym tygodniu na Białostocczyźnie przebywał przewodniczący Litewskiego Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Ramojus Petrauskas, z małżonką. Jeden dzień goście spędzili w Warszawie, gdzie przyjął ich sekretarz generalny Zarządu Głównego TPPR — Wacław Barszczewski. W spotkaniu uczestniczył także ambasador ZSRR w Polsce, przedstawiciel Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Aleksiej Kawka. Goście z Litwy przebywali także w Hajnówce. Spotkali się z kierownictwem Komitetu Miejskiego PZPR i działaczami TPPR, złożyli kwiaty na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich, zwiedzili Muzeum Rewolucyjnego i Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego. W Białymstoku oboje. Ramojus Petrauskas obejrzał ekspozycję w Muzeum Wojska oraz zapoznał się z warunkami pracy naukowo-dydaktycznej Politechniki Białostockiej.

Na zakończenie swego pobytu spotkał się z I sekretarzem KW PZPR — Władysławem Juszkiewiczem. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarz KW — Halina Piotrowska-Oleczak. Rozmowa dotyczyła współpracy i wymiany między woj. białostockim a Litewską SRR, a także społeczno-gospodarczego rozwoju Białostocczyzny w świetle uchwały VIII Zjazdu partii. Tow. Władysław Juszkiewicz przekazał serdeczne życzenia i pozdrowienia działaczom Towarzystwa Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą — Ramojusowi Petrauskasowi, poprosił go o krótką wypowiedź dla „Gazety”. — Litewskie Towarzystwo Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą liczy szereg

Ciąg dalszy na str. 2

I sekretarz KC PZPR gościł w woj. skierniewickim

SKIERNIEWICE (PAP) — I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK przebywał 28 bm. na terenie woj. skierniewickiego.

W towarzystwie gospodarzy województwa z I sekretarzem KW PZPR Januszem Kubasiewiczem i wojewodą, Stanisławem Barańskim, I sekretarz KC PZPR odwiedził w Skierniewicach Zakłady Transformatorów Radiowych „UNITRA — ZATRA” serdecznie powitany przez załogę. Fabryka ta, specjalizująca się w produk-

cji transformatorów małych mocy, filtrów radio-telewizyjnych oraz zasilaczy do kalkulatorów i magnetofonów, pomyślnie realizuje tegoroczne zadania, zwiększa dostawy na potrzeby naszego przemysłu elektronicznego oraz na eksport. W trakcie zwiedzania hal produkcyjnych Edwarda Gierka zapoznano z efektami moder-

nizacji zakładów, której celem jest stworzenie warunków do kilkakrotnego zwiększenia w najbliższych latach produkcji specjalnych filtrów i podzespołów do polskiego telewizora kolorowego „Jowisz”. W rozmowach z robotnikami I sekretarz KC interesował się warunkami ich życia i pracy.

Następnie Edward Gierek zaznajomił się z najważniejszymi problemami ogrodnictwa, zwiędzając zespół zakładów doświadczalnych skierniewickiego Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Dąbrowicach. Charakteryzując działalność tej wiodącej placówki badawczo-wdrożeniowej, dyrektor Instytutu, prof. Szczerpan Pieniążek, stwierdził, że prace naukowców zmierzają do tego, by unowocześniając sposoby gospodarowania wydatnie powiększyć zbiory owoców, przy równoczesnym znacznym ograniczeniu arealu ziemi, którą rolnictwo mogłoby przeznaczyć pod inne uprawy. I sekretarz KC obejrzał nową metodę zabezpieczenia krzewów jagodowych w czasie kwitnienia przed przymrozkami oraz skonstruowany w Instytucie kombin do zbioru porzeczki, który zastępuje pracę 350 robotników. Nawigując do tegorocznej, różnicowanej w zależności od sytuacji w rolnictwie, I sekretarz KC zwrócił szczególną uwagę na

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2



Prezes ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch” Zdzisław Andrusek wręcza nagrodę zespołową dla pracowników POM w Elku. Fot. K. Swiderski



Otwarcie Muzeum K. I. GĄŁCZYŃSKIEGO — uświetnił koncert białostockich filharmoników. Wśród gości na pierwszym planie z-ca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — JOZEF TRZCIŃSKI, córka poety — KIRA GĄŁCZYŃSKA, I sekretarz KW w Suwałkach — ZBIGNIEW BIAŁECKI z małżonką, sekretarz KW — STANISŁAW KAFAK. Fot. R. Łystonek

DNI PRASY PARTYJNEJ — ŚWIĘTO „GW”



Rzetelna praca miernikiem wartości człowieka

Pięknie prezentował się ELK — miejsce tegorocznej święta „Gazety Współczesnej” i Dni Prasy Partyjnej, — święta Czytelników. Ta tradycyjna już impreza odbywająca się co roku kolejno w jednym z trzech naszych województw zyskała w br. godnego gospodarza. Nowe elewacje, liczne zieleńce i kwietniki, uporządkowane osiedla, parki, ulice, posesje, tereny zakładów pracy. Ogromna w tym zasługa pracujących i gospodarnych mieszkańców, którzy — od najmłodszych do najstarszych — nie szczędzili trudu i wysiłku, aby dać

wyraz głębokiego przywiązania do miasta, serdecznej troski o jego kształt dzisiejszy i przyszłość. Tę zapobiegliwość i gospodarność widać było na każdym kroku. Tym większa nasza satysfakcja, że właśnie w Elku mieliśmy możliwość prowadzić — jakże pożyteczny dla obu stron — serdeczny, otwarty i szczerzy dialog z czytelnikami — ludźmi rzetelnego stosunku do swych obowiązków, wnoszących codzienny wkład do wspólnego dorobku naszego regionu i kraju.

Było też święto „Gazety” i jej Czytelników, nawiązaniem do pięknych tradycji, sięgnięciem do historii polskiego czasopiśmiennictwa i prasy polskiej tych ziem. Na tej ziemi tworzyli m. in. Michał Kałaja i Konstanty Hłedfons Gąłczyński. Właśnie w br. przypada 35 rocznica wyzwolenia i powrotu tych ziem na zawsze do Macierzy.

Z prawdziwą przyjemnością witaliśmy na święcie „Gazety” gości: prezesa Zarządu Głównego RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Zdzisława Andrusek-kiewicza, gospodarzy woj. su-

walskiego z członkiem KC PZPR, I sekretarzem KW partii — Zbigniewem Białeckim i wojewodą — Eugeniuszem Ziłotoryńskim, przedstawiciel woj. łomżyńskiego: sekretarza KW PZPR — Ryszarda Interwica i wicewojewodę — Kazimierza Clapkę, przedstawicieli woj. białostockiego: sekretarza KW PZPR — Halinę Piotrowską-Oleczak i wicewojewodę — Zenonę Switaję, a także delegację zaprzyjaźnionego z Elkiem Kapskasu (Litewska SRR) w składzie: I sekretarz Komitetu Miejskiego KP Litwy — Wacław Siniekas, przewodniczący Rejonowej Rady Delegatów Ludu Pracującego — Aloiz Markiewicz i zastępca przewodniczącego Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego — Wilotas Jakielajts. Społeczność Elku i władze miejskie reprezentowali przewodniczący MRN, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Piotr Domek i naczelnik miasta — Wacław Wonsiewicz. Obecni byli także redaktorzy naczelni wielu pism, m. in. tygodnika „Czas”, miesięcznika „Kontrasty” i powstającego tygodnika suwalskiego „Krajobrazy”.

GRATULUJEMY!

Jednym z głównych akcentów święta „Gazety” było wręczenie dorocznych nagród naszego pisma. Tegorocznymi laureatami zostali: dyrektor Państwowego Technikum Rolniczego w Białej Piskiej — Jan NOWAKOWSKI, dyrektor Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łomży — Donata GODLEWSKA i kustosz Muzeum Przyrodniczo — Leśnego Białostockiego Parku Narodowego — dr inż. Cze-

slaw OKOŁÓW oraz zespół pracowników Państwowego Ośrodka Maszynowego w Elku: — Eugeniusz BOROWSKI, Antoni Dybikowski, Piotr KOZŁOWSKI, Edward POPLAWSKI, Eryk REJRAT, Bronisław STECKIEWICZ i Tadeusz WIERZBIŃSKI. Wręczenie nagród odbyło się w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR. Przybyli goście powitali redaktor

naczelny „Gazety Współczesnej” — Jan Sucha. Przedstawiając dorobek i osiągnięcia laureatów, podkreślił, że stanowią oni wzorce postępowania, zaangażowania i postaw obywatelskich. Wyraził też zadowolenie, iż z każdym rokiem powiększa się grono ludzi, którzy swa codzienną pracą torują drogę postępowi. Wręczenia nagród dokonali

Ciąg dalszy na str. 3

Otwarcie Muzeum K.I. Gąłczyńskiego w Leśniczówce Pranie

Wczoraj, w leśniczówce Pranie w województwie suwalskim odbyło się otwarcie Muzeum Konstantego Hłedfonsa Gąłczyńskiego. Przybyli nań m. in. zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Józef Trzeźński, wiceprezes Związku Literatów Polskich — Janusz Krawczyk, pisarze i publicyści, przedstawiciele władz województwa: I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Białcki, sekretarz KW — Stanisław Kafar i wicewojewoda — Aleksy Łozowski. W uroczystości otwarcia uczestniczyli także wydawcy, reprezentanci środowisk literackich i artystycznych oraz

liczne grono wielbicieli poezji Gąłczyńskiego. Gości przywitani córka poety — Kira Gąłczyńska i dyrektor Muzeum Okręgowego w Suwałkach — Zygmunt Filipowicz. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali Józef Trzeźński i Zbigniew Białcki. W atmosferę spraw, którymi żył poeta, wprowadził gości — Tadeusz Januszewski z Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza — autor scenariusza ekspozycji. Pierwszą część poświęconą jest pobyty Gąłczyńskiego w kraju w latach 1950—53. W dalszej czę-

ści wystawa ma charakter biograficzno-literacki. Znajdujemy tutaj liczne fotografie, rękopisy i dokumenty. Wszystko jest umieszczone w kontekście rodziny i czasu, w których poeta żył i tworzył. Ekspozycję zamykają przestronne interpretacje „Niobe” i „Wita Stwosza”. Na zakończenie uroczystości zwołana została publiczność wysłuchała koncertu. Muzyka białostockich filharmoników i recytacja wierszy przez aktorów Państwowego Teatru im. Juliana Tuwima w Łodzi w pełni oddały wielkość i aktualność poezji mistrza Konstantego. (m)

I sekretarz KC PZPR gościł w woj. skierniewickim

Ciąg dalszy ze str. 1

konieczność jak najlepszego zebrań i zagospodarowania wszystkich pól, w tym także ogrodniczych.

Edward Gierek odwiedził w Rogowie leśny zakład doświadczalny warszawskiej SGGW-AR. W miejscowym arboretum, gromadzącym ok. 1800 gatunków i odmian drzew i krzewów, zaprezen-

towano I sekretarzowi KC wyniki działalności naukowo-badawczej, smierzącej do podniesienia, produktywności lasów. Rozwijające wszechstronne badania i utrzymujące stały kontakt z ok. 300 ogrodami botanicznymi na świecie, zakład ten — jak poinformowali Edwarda Gierka, rektor SGGW-AR, prof. Henryk Jasiorowski i kierownik arboretum, dr Jerzy Tumilowicz — zajmuje się

problemami związanymi z uprawą w naszych warunkach wartościowych drzew obcego pochodzenia, m. in. daglezji, charakteryzujących się szybkimi przyrostami drzewna.

W Skierniewicach I sekretarz KC spotkał się z Egzekutywą Komitetu Wojewódzkiego partii. Omówiono najważniejsze zadania społeczno-gospodarcze.

Edward Gierek przyjął ministra Obrony Francji

WARSZAWA (PAP) — W dniu 28 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął ministra Obrony Republiki Francuskiej Yvona Bourgesa, który przebywa w naszym kraju z wizytą oficjalną.

Edward Gierek naświetlił konsekwentne stanowisko Polski i państw socjalistycznych, w najważniejszej obecnie sprawie obrony, utrwalenia i pogłębienia procesów odprężenia w Europie i w świecie. Istotnym krokiem w tym kierunku byłoby zwołanie w Warszawie europejskiej konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia. W rozmowie podkreślono znaczenie rozwoju przyjaznych stosunków polsko-francuskich dla bezpieczeństwa i pokoju kontynentu.

W rozmowie wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski, oraz szef Sztabu Generalnego WP, gen. broni Florian Siwicki.

Obecni byli ambasador Republiki Francuskiej w Polsce Jacques Dupuy.

Rozmowa odbyła się w przyjaznej, konstruktywnej atmosferze.

28 bm. zakończyła się 4-dniowa wizyta oficjalna japońskiego ministra obrony, gen. armii Wajciecha Jaruzelskiego — ministra Obrony Republiki Francuskiej Yvona Bourgesa.

W wojskowej części programu wizyty ministrowi Y. Bourgesa zaprezentowany zo-

stał pokaz sprawności bojowej jednostek Marynarki Wojennej PRL, wyższy pilotaż i baza szkoleniowa Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Janka Krasińskiego oraz szkolenie terenowe żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej.

Na Westerplatte, w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i Sali Tradycji WOSL w Dębiele przedstawiono francuskiemu gościowi chlubne boje wojsk francuskich oraz Wizyta dała również okazję do szeregów spotkań Y.

Bourgesa z polskimi kombatantami II wojny światowej, w szczególności uczestnikami walk w obronie i o wyzwolenie Francji.

Delegacja zwiedziła stolicę, zabytki Krakowa i Gdańska, Stocznie im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

W czasie rozmów ministrów gen. armii W. Jaruzelskiego i Y. Bourgesa wymieniono poglądy na wiele, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania, problemów.

Wizyta upłynęła w przyjaznej atmosferze.

W IV kwartale br. - VIII Kongres ZSL

WARSZAWA (PAP) — Problematyka kształtowania motywu i tworzenia warunków do pełniejszego angażowania się młodzieży w życie w ramach programu rozwoju wsi i rolnictwa była 27 bm. w Warszawie tematem XXI Plenum Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obradom przewodniczył prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

W wyniku naradania dynamiki wymiany pokoleń w rolnictwie indywidualnym — mówiono w toku obrad — przed młodzieżą wiejską stały nowe zadania. Według danych szacunkowych, do 1985 r. około 1 mln rolników skorzysta z wchodzącego w pełni w życie od 1 lipca br. systemu emerytalnego. Ich obowiązki przejmować będzie młode pokolenie. Od kwalifikacji fachowych i zawodowych oraz zaangażowania obywatelskiego postawy młodych rolników w istotnej mierze zależać będzie tempo rozwoju rolnictwa, intensyfikacji produkcji rolnej oraz dalszych przeobrażeń społeczno-gospodarczych na wsi. W tej sytuacji ważnym zadaniem wszystkich kół i instancji ZSL

powinno być troska o wzmożone działania — wspólnie z organizacjami PZPR na wsi — służące należytemu przygotowaniu zawodowemu i obywatelskiemu młodzieży wiejskiej.

Chodzi tu zwłaszcza — podkreślano — o dalsze doskonalenie i rozwijanie różnorodnych form oświaty rolniczej. W obecnych warunkach zmniejszenia się arealu użytków rolnych i niepełnego zapotrzebowania rolnictwa w nowożytnym, szczególnego znaczenia nabiera sprawa jak najszybszego wykształcenia i przygotowania do pracy w rolnictwie młodego pokolenia. W podjętej uchwale stwierdzono, że wychowanie młodzieży wiejskiej, podnoszenie jej kwalifikacji, kształtowanie zaangażowania i obywatelskich postaw, a także zwiększenie udziału młodzieży w przemianach gospodarczych i społecznych na wsi, stanowią jeden z najważniejszych obowiązków wszystkich członków i instancji stronnictwa.

Plenum podjęło uchwale w sprawie zwołania w IV kwartale br. — VIII Kongresu ZSL.

Depesze H. Jabłońskiego i E. Babiucha do przywódców węgierskich

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjną do przewodniczącego Rady Prezydenta Węgierskiej Republiki Ludowej Pála Losoncziego, z okazji ponownego wybrania go na stanowisko.

Prezes Rady Ministrów Edward Babiucha wystosował depesze gratulacyjną do przewodniczącego Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Gyöergya Lazara, z okazji ponownego powołania mu tego stanowiska.

Konferencja OJA

FREETOWN (PAP) — Obradująca w Freetown konferencja szefów państw i rządów Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA) przyjęła rezolucję ostry potępiającą współpracę Izraela z RPA. Dokument wyraża wszystkich członków OJA do zaskazywania walki z tym niebezpiecznym — jak wskazano — spiskiem, szczególnie w dziedzinie produkcji broni jądrowej.

Rada Ministrów OJA potwierdziła, że walka zbrojną przeciwko rasizmowi na południu Afryki i syjonizmowi na o-

kupowanych ziemiach arabskich jest najbardziej skutecznym sposobem likwidacji systemu ekspansjonizmu i eksploatacji narodów arabskich i afrykańskich.

Potępiono separatystyczne porozumienia z Camp David pomijające przyznanie narodów palestyńskich prawo do samostanowienia wskazując, iż są one przeszkodą na drodze do ustanowienia trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Sesja uroczysta się do Rady Bezpieczeństwa ONZ z apelem o podjęcie kroków zmierzających do zaprzestania izraelskiej okupacji Palestyny i innych terytoriów arabskich.

Start „Progressu-100”

MOSKWA (PAP) — W niedziele 28 maja o godz. 7.41 czasu moskiewskiego wystartował Związek Radziecki kolejną automatyczną stację kosmiczną „Progress-100” do transportu ładunku dla naukowców-badawczych zespołu „Saliut-6-Saliut-7” (część zamiennych i innych materiałów). Stację wsłodzi na planowanej orbicie okołoziemskiej, a system urządzeń pokładowych funkcjonuje sprawnie — stwierdza komunikat TASS.

„Dziki człowiek”

PEKIN (PAP) — Wśród ludności prowincji Hubei w Chinach środkowych krąży opowieść o „dzikim człowieku”, który rzekomo w górach tej prowincji. Mimo, że na poszukiwania „dzikiego człowieka” wysłano już liczne ekspedycje naukowe, nigdy nie udało się im natrafić na jego ślad. Z opowiadań mieszkańców prowincji, którzy mieli więcej szczęścia i widzieli „dzikiego człowieka” na własne oczy wynika, że ma on ok. 2 metrów wzrostu, a cię jego ciała jest pokryte długimi włosami. „Dziki człowiek” jest bohaterem wielu miejscowych legend. Co więcej, ślady jednego ze starożytnych grobowców odkrytych w tej prowincji, były pokryte malowidłami przedstawiającymi owłosionego olbrzyma.

Zbrodniarze wojenni na wolności

BONN (PAP) — Dwaj zbrodniarze wojenni — Josef Mengele, który jako lekarz przeprowadzał zbrodnicze eksperymenty na więźniach obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i dokonywał selekcji więźniów do komór gazowych oraz Walter Rauf, konstruktor samochodów ciężarowych przystosowanych do umierania gazem, żyją i przebywają nadal bezkarnie na wolności.

Jak wynika z informacji „Welt am Sonntag” Josef

Mengele przebywał ostatnio w Santa Cruz w Boliwii. Wiadomo o nim wszystko, gdzie żył i co robił.

Walter Rauf, który przyczynił się do meczekskiej śmierci w samochodach ciężarowych ze znakami „Czerwonego Krzyża” blisko czterech milionów ludzi, żyje dzisiaj w Chile. Rauf jest właścicielem fabryki konserw rybnych w Punta Arenas. Władze chilijskie odmawiają jednak aresztowania go.

Jubileusz Marynarki Wojennej

GDAŃSK (PAP) — Od 35 lat Marynarka Wojenna PRL stoi na straży morskich granic kraju i wnoszą istotny wkład w rozwój socjalistycznej Ojczyzny. Jubileusz uroczystość — centralna akademicka jaką odbyła się 29 bm. w Gdyni była równocześnie finałowym akcentem tegorocznych Dni Morza. Przybyli na nią: weterani II wojny światowej, obrońcy i wyzwoliciele Wybrzeża, przedstawiciele władz nadmorskich województw, a także różnorodnych środowisk społecznych, wśród nich pracownicy gospodarki morskiej, z którą Marynarka Wojenna jest szczególnie silnie związana.

Jak przypominał w swoim wystąpieniu dowódca Marynarki Wojennej admirał Ludwik Janczyński, przystąpienie do utworzenia ludowych sił morskich podjęte zostało na długo zanim polski żołnierz, walczący u boku żołnierza radzieckiego, stanął nad Bałtykiem. Dzięki temu pierwszy Samodzielny Morski Batalion Zapasowy utworzony w Lublinie, już w kwietniu 1945 r. mógł objąć służbę w Gdańsku i Gdyni. Powołanie i rozwój Marynarki Wojennej PRL były owocem ścisłej współpracy i daleko idącej pomocy, jaką udzielił nam morskich sił zbrojnych ZSRR. Radzieckim dowódcy szkolił polskich specjalistów, a dostawy okrętów i sprzętu bojowego ze Związku

Radzieckiego stanowiły niezbędny czynnik umocnienia Marynarki Wojennej. Przyjął ją współpraca zwaną w latach wojny z naszymi siłami zbrojnymi i umożliwiła nam w istotnej mierze zależeć będzie tempo rozwoju rolnictwa, intensyfikacji produkcji rolnej oraz dalszych przeobrażeń społeczno-gospodarczych na wsi. W tej sytuacji ważnym zadaniem wszystkich kół i instancji ZSL

Dysponująca najnowocześniejszym uzbrojeniem Marynarka Wojenna wnoszą istotny wkład w rozwój polskiej gospodarki i nauki morskiej. W pracowniach Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej powstają opracowania służące także potrzebom życia cywilnego. Rezerwicy stanowią istotną część kadr polskiej floty handlowej, rybołówstwa i przemysłu okrętowego. Znana jest ofiarność marynarzy w akcjach ratowniczych na morzu i niesieniu pomocy poszkodowanym w czasie klęsk żywiołowych.

W uroczystości uczestniczyli I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach oraz wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Józef Urbanowicz. Obecni byli: dowódca floty bałtyckiej ZSRR admirał Władimir Sidorow i dowódca Ludowej Marynarki WRL admirał Wilhelm Ehm.

Głizyko Sztandary dla Zakładów Rybnych i Żeglugi Mazurskiej

Ubiegły rok był bardzo pomyślny dla Zakładów Rybnych i Żeglugi Mazurskiej w Głizyko. Oba przedsiębiorstwa znacznie przekroczyły swoje zadania planowe, a ponadto zajęły pierwsze miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

W związku z tym decyzją ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej przyznano im sztandary przechoźne Zarządu Głównego Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. 28 czerwca, podczas obchodów tradycyjnych „Dni morza” odbyły się uroczyste posiedzenia KSR obu załóg.

Na uroczystości do Zakładów Rybnych przybyli m. in. wiceprzewodniczący ZGW Marynarzy i Portowców — Kamiliera Madziara, przedstawiciel Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, Zjednoczenia Gospodarki Rybnej. Obecni byli także wojewoda — Eugeniusz Złotoryński, sekretarz KW PZPR — Marianna Werno oraz przedstawiciele miejskich władz.

Wielu członków załóg udekorowano odznaczeniami państwowymi i resortowymi; wręczono też dyplomy i nagrody. Przyznane zostały między innymi odznaki „Zasłużony pracownik morza”.

Podobny przebieg miała uroczystość Żeglugi Mazurskiej. Wzięli w niej udział: zastępca dyrektora Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej — Kazimierz Skibiński, przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji, dyrektor Departamentu — Kamiliera Kiernicki.

Najlepsi pracownicy odznaczani zostali odznakami „Zasłużony dla żeglugi śródlądowej”. We współzawodnictwie brygad pracy socjalistycznej zwyciężyły załogi statków

„Beldany” i „Taki”. Osobom o długoletnim stażu pracy wręczono nagrody jubileuszowe. (az)

Serdeczne kontakty

Ciąg dalszy ze str. 1

oddziałów i utrzymuje kontakty z 62 krajami. Republikański oddział Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej na Litwie należy do najbardziej aktywnych i masowych. Zreszta on, na zasadzie członkostwa zbiorowego, 140 zakładów pracy, szkół, uczelni, a także wiele tysięcy osób. Wysoce aktywności wypływa między innymi stąd, że zdecydowana większość członków zbiorowych nawiązała stałe kontakty z branżowymi zakładami pracy w Polsce, ze szkołami i uczelniami, ze współpracującymi z nimi na co dzień. Żyje i serdeczne kontakty utrzymuje wiele instytucji litewskich z białostockimi zakładami pracy, szkołami i uczelniami. Wymieniane są delegacje, zespoły artystyczne i wystawy, przekazywane doświadczenia w pracy zawodowej, społecznej i organizacji wolnego czasu. Podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, która odbyła się w roku bieżącym, delegacji podkreślali, iż współpraca stała się systemem.

Gościmy często na Litwie działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zaprosiliśmy ich także na obchody z okazji 40-lecia odrodzenia władzy radzieckiej na Litwie, które odbędą się w lipcu. Temu ważnemu wydarzeniu poświęciliśmy seminarium, w którym uczestniczyli również lektorzy TPPR. Wszystkich Czytelników „Gazety Współczesnej” zapraszamy do udziału w konkursie o Litewskiej SRR, który przeprowadzi „Czerwony Sztandar”. Miło byłoby nam widzieć

Ciąg dalszy ze str. 1

wśród laureatów mieszkańców woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Jestem bardzo zadowolony, że na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Białymstoku mogłem znowu przyjechać, po czterolatniej przerwie, na Białostockie. Odnawiam dawne kontakty i przyjaźnie, nawiązałem nowe. Bardzo wiele dały mi rozmowy z działaczami TPPR, gdyż Towarzystwo na Białostockie rozwija ciekawą i wszechstronną działalność. Ustaliliśmy także plany współpracy na przyszłość. (a)

Katastrofa

RZYM (PAP) — 77 pasażerów, w tym 11 dzieci i 4 członków załogi zginęły w katastrofie samolotu włoskich linii wewnętrznych „Itavie” który 27 bm. wleciał w górę Etny, a następnie w kierunku miasta z katastrofą nie ma Polaków.

Samolot, który uległ katastrofie, Douglas DC-9 produkcyjny amerykańskiej, używany jest w Europie zachodniej w rejsach o małym i średnim zasięgu. Przyczyną tragicznej katastrofy nie są jeszcze dokładnie znane.

Gospodarcze perspektywy Europy

PARYŻ (PAP) — Do 1985 roku liczba bezrobotnych we Francji, Włoszech, RFN i Wielkiej Brytanii wzrośnie z pięciu do ośmiu milionów — takie są la mistyczne konkluzje zawarte w raporcie opracowanym przez 4 europejskie placówki badawcze. Dokument opracowany z inicjatywy uniwersytetu paryskiego zakłada, że realne ceny płać w tym czasie będą wzrosły w tempie 3 procent rocznie. A w tym czasie przyspieszają będą prowadzić oszczędności politykę gospodarczą.

Zgodnie z przewidywaniami, tempo wzrostu gospodarczego w wymienionych 4 krajach Europy Zachodniej ulegnie ob-

Ciąg dalszy ze str. 1

Francie de Paris — Philippe Greffet, przewodniczący Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Française i rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. dr Zygmunt Rybicki.

Osrodek kultury i języka francuskiego w Białymstoku, piąta tego typu placówka w kraju, mieścić się będzie w „latających spodkach” przy ul. Dąbrowskiego — obok Akademickiego Centrum Kulturowego „Sepulchrum”. Powstanie tam czytelnia książek i czasopiśm, odbywać się będą tu projekcje filmowe oraz spotkania z ludźmi kultury i nauki. Ważnym punktem programu są kursy języka francuskiego oraz szkolenia dla lektorów tego języka.

Gościł powiat projekt U-niwersytetu Warszawskiego d/s Filii w Białymstoku — prof. dr Juliusz Łukasiewicz, który stwierdził, że w ten sposób uczelnia rozszerza swoją działalność o ważną dziedzinę, jaką jest upowszechnianie osiągnięć kultury, sztuki i nauki kraju, z którym Polska łączy liczne związki, zarówno w historii, jak i obecnie.

W czasie pobytu w Białymstoku ambasador Francji — Maurice Dupuy złożył wizytę w przewodniczącemu Wojewódzkiej Rady Narodowej — Władysławowi Juszkiewiczowi. (ch)

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W ŁOMŻY

Obradująca 27 bm. w Łomży Egzekutywa KW PZPR zapoznała się z informacją o realizacji uchwał partyjnych w zakresie unowocześniania pracy handlu oraz poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Oceniono również przebieg szkolenia partyjnego w roku 1979/80 i zaakcentowano główne założenia programu edukacji politycznej na rok nadchodzący.

ceniający złożony problem funkcjonowania handlu, wskazano na istniejące jeszcze niedociągnięcia. Podkreślono, że istnieją znaczne rezerwy w obsłudze klientów i zaopatrzeniu rynku. Organizację pracy w znacznym stopniu można poprawić poprzez lepsze współdziałanie służb dostawczych oraz przestrzeganie codziennych zasad estetyki.

Egzekutywa pozytywnie oceniła wyniki szkolenia partyjnego w roku 1979/80 oraz główne kierunki na rok nadchodzący. Pracę tę cechowała różnorodność form i metod oraz szeroki zakres tematyczny. Uczyniono wiele w zakresie pozyskiwania wysokokwalifikowanych kadr wykładowców. Szkoleniem masowym objęto 925 POP i OOP. Uczestniczyło w nim 24 tys. słuchaczy. Program obejmował 12 kierunków tematycznych. W ośmiu WUML uczestniczyło 883 słuchaczy. (zn)

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W SUWAŁKACH

W ubiegły piątek odbyło się w Goldapi wyjazdowe posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach. Głównym przedmiotem obrad była ocena miejsko-gminnej organizacji partyjnej w Goldapi w zakresie społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i gminy. Za podstawę do dyskusji posłużyły: samocena przygotowana w formie osobnego dokumentu przez KMig PZPR w Goldapi, notatka Zespołu Międzywydziałowego KW oraz bezpośrednie wrażenia wyniesione przez członków Egzekutywy KW ze spotkań z załogami największych jednostek gospodarczych miasta i gminy.

W toku debaty stwierdzono, że niektóre z rozwiązań stosowanych w Goldapi można uznać za modelowe. Ich wartość sprowadza się głównie do tego, że podejmuje się tu problemy, niekiedy bardzo trudne, bez oglądania się na pomoc z zewnątrz i rozwiązuje się je w sposób skuteczny. Ta umiejętność liczenia przede wszystkim na siebie, to w obecnych warunkach zaleta bodaj najważniejsza.

Główny problem gospodarczy stanowi w tej części województwa uproszczenie rolnictwa i jego dalszy rozwój. Prawie trzy czwarte wszystkich gruntów należy do państwowego gospodarstwa rolnych, głównie do Rolniczego Kombinatu Rolnego. Od jego rozwoju przede wszystkim będzie zależeć poprawa gospodarki żywnościowej w tym rejonie. Tu, jak wszędzie, trzeba sobie zawsze stawiać pytanie: ile i za ile produkujemy?

Kolejna trudna kwestia, to gospodarka komunalna miasta i jego infrastruktura. Władze wojewódzkie oddały się ze zrozumieniem do problemów miasta i gminy. Ale przypomniano o zasadzie tak dobrze zresztą sprawdzoną w Goldapi: przede wszystkim pomóż sobie sam. Oznacza to w pierwszym rzędzie wzmożenie troski o wspólne mienie, dalsze rozwijanie społecznej inicjatywy. Partia ma obecnie prawo więcej wymagać od swych członków, a społeczeństwo od siebie.

W drugim punkcie zatwierdzono plan posiedzeń Egzekutywy KW na II półrocze br. (w)

PROBLEMY ŁĄCZNOŚCI NA BIAŁOSTOCZYNIE

W ub. sobotę przebywali w Białymstoku: wiceminister Łączności — Stanisław Wyłupek, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Ministerstwa Łączności — Witold Głowacki i wicedyrektor Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Olsztynie — Witold Walicki. Odbył się spotkanie z I sekretarzem KW PZPR — Władysławem Juszkiewiczem. Tematem rozmowy były problemy łączności na Białostocczyźnie, a przede wszystkim rozwój telekomunikacji. Oceniono realizację prowadzonych inwestycji, dyskutowano nad planowanymi do wykonania w przyszłości planami. Następnie goście zwiedzili, znajdujące się w budowie, automatyczne centrale telefoniczne na Antoniuku i Wygodzie, interesując się przebiegiem prac. (a)

DLA DOBRA WOJEWÓDZTWA

W dniach 27, 28, 29 bm. obradowali w Łomży zjazdy: wychowanków średnich szkół i Walny Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Ziemi Łomżyńskiej. Sprawozdanie przedstawił przewodniczący Zarządu Głównego TPZL — Jan Kisiel.

Zjazd, na który przyjechało z całej Polski i zagranicy około 430 osób, połączony był z kilkoma ważnymi imprezami, Staniem Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. T. Kościuszki, Towarzystwa Naukowego im. Wągów i Towarzystwa Przyjaźni Ziemi Łomżyńskiej zorganizowano symposium naukowe pod nazwą „Szkolnictwo na Ziemi Łomżyńskiej w latach 1850—1916”. Odbyło się ono pod przewodnictwem prof. dr Henryka Samsonowicza. Z inicjatywy TPZL powołano przy WK PZPN zespół naukowców, który będzie pomagał władzom łomżyńskim w rozwiązywaniu różnorodnych problemów. (zp)

ZAKOŃCZENIE XIV ZŁOTU WOP

W ubiegłą niedzielę w Białymstoku zakończył się trzydniowy XIV Zlot Przewodników Służby Granicznej Wyszkołenia i Dyscypliny Żołnierzy WOP. W czasie uroczystego apelu żołnierze z zielonymi otkami złożyli meldunki o realizacji czynów i zobowiązań podejmowanych z okazji 35-lecia WOP dowódcy tych wojsk gen. dyw. Czesławowi Stepieńskiemu.

W uroczystości uczestniczył szef Zarządu Politycznego WOP — gen. bryg. Władysław Jura, sekretarz KW PZPR — Józef Piechowski, zastępca komendanta wojewódzkiego MO — p.ik Bolesław Kustra, wicewojewoda — Leopold Rybakiewicz, a także delegacja grodzkiego Oddziału Wojsk Pogranicznych ZSRR z p.ik Molczunowym Garisem Iwanowiczem na czele. (il)

WARSZAWA (PAP) — Co raz bardziej znaczące miejsce w powszechnym systemie ochrony zdrowia zajmuje w naszym kraju przemysłowa służba zdrowia. Skromne były jej przed 35 laty początki, związane z organizowaniem opieki zapobiegawczo-leczniczej w tych zakładach pracy, w których występowały szczególnie uciążliwe warunki wykonywania zawodu. Dzień dzisiejszy przemysłowej służby zdrowia to objęcie opieką 46,2 proc. ogółu zatrudnionych w naszej gospodarce społecznej. Najważniejsze etapy rozwoju „przemysłówki” wyznaczały: powstanie w 1948 r. pierwszych stacji sanitarnej-epidemiologicznych, utworzenie samodzielnych in-

statutów medycyny pracy, a przede wszystkim uznanie w Konstytucji PRL prawa do ochrony zdrowia jako jedno z podstawowych praw obywatela. W 1953 r. powołano za-

klady leczniczo-zapobiegawcze przy zakładach pracy. Był to moment formalnego utworzenia medycyny przemysłowej.

O zasięgu oddziaływania przemysłowej służby zdrowia świadczy m. in. to, że z jej usług korzysta obecnie 75,5 proc. pracowników przemysłu. W przemysle węglowym, metalurgicznym, w hutnictwie

oraz w dużych kluczowych zakładach innych branż opieka zdrowotnych służb przemysłowych objęła są wszyscy pracownicy. W całym kraju działa obecnie ok. 2.350 przy-

no-leczniczych i dziać coraz wyższy ich poziom fachowy. Lekarze przemysłowi wykonują na co dzień roboty, wyczuwając systematycznie i coraz bardziej nowoczesne za-

plecie diagnostyczne, korzystają z usług placówek konsultacyjnych zarówno przemysłowej służby zdrowia jak i lecznictwa otwartego. Wzrosła wykrywalność chorób spowodowanych wpływem środowiskowych czynników występujących w środowisku pracy.

Dotychczasowy rozwój przemysłowej służby zdrowia nie przysłania jednak rodzających

się nowych potrzeb i zadań. Użytkownik większej skuteczności i działania w ochronie zdrowia w miejscu pracy służby szczególnej. Program rozwoju ochrony zdrowia załóg robotniczych w latach 1976—1990. Wynikające z tego programu główne kierunki działania to m. in.: dalsze sukcesywne zwiększanie liczby pracowników objętych opieką przemysłowej służby zdrowia, doskonalenie systemu ochrony zdrowia w miejscu pracy zwłaszcza wobec kobiet i młodzieży, rozwijanie kompleksowej rehabilitacji leczniczej i zawodowej oraz podejmowanie działań na rzecz zapewnienia stosownych warunków pracy osobom w starszym wieku.

Prognoza dla województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 17—19 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy i południowo-zachodni.

JUTRO — miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura bez wiatru.

Pogoda

Prognoza dla województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Dziś — zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna 17—19 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy i południowo-zachodni.

JUTRO — miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura bez wiatru.

DNI PRASY PARTYJNEJ – ŚWIĘTOM WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW

Gratulujemy!

Ciąg dalszy ze str. 1

Prezes Zarządu Głównego RSW — Zdzisław Andrzejewski, I sekretarz KW PZPR — Zbigniew Bialecki, redaktor naczelny — Jan Socha i dyrektor Przedsiębiorstwa Wydawniczego — Kłopotajewski RSW — Romuald Łazarowicz.

Tow. Zbigniew Bialecki w swoim wystąpieniu szczególnie podkreślił fakt, że najwyższą cenioną jest obecnie solidna, rzetelna praca. Właśnie praca, to najwyższy i najlepszy miernik wartości człowieka. Potrzebni są regionowi i krajowi ludzie nie zadowolający się przeciętnością, niesłowni duchem, pełni energii i gotowi do poszukiwań, którzy w pracy i zapale uczynili pasję swojego życia. Są doradcy nacy, „Gazety Współczesnej” przyznawane najlepszym z najlepszych, będącymi wzorem postaw Polaka i obywatela.

Tow. Z. Bialecki wysoko ocenił inspiratorską rolę „Gazety Współczesnej” w podejmowaniu różnorodnych inicjatyw i przedsięwzięć społecznych, przyczyniających się do tworzenia nowych, trwałych wartości.

W imieniu laureatów serdeczne podziękowanie złożył Jan Nowakowski, zapewniając, że uczynią wszystko, aby ich wkład dla rozwoju środowiska, w którym żyją i pracują, był coraz większy.

Serdeczne gratulacje wyróżnionym złożył także I sekretarz Komitetu Miejskiego KP Litwy w Kapsukas — Wacław Sinickas, przekazując jednocześnie red. J. Sosze pamiątkową patere.

W czasie uroczystości długoletnia i zasłużona korespondentka „GW” — Zofia Bolesławska została uhonorowana listem pochwalnym red. naczelnego „GW”.

Laureaci o sobie

W chwilę po uroczystości wręczenia tegorocznych nagród „Gazety Współczesnej” poprosiliśmy laureatów o kilka osobistych refleksji.

Danuta GODLEWSKA — kierowniczka Archiwum Państwowego w Łodzi: Dowiedziałam się o tym wyróżnieniu z rozmowy telefonicznej. Pierwszą odczuć to treść. Byłam zaskoczona. Przez 28 lat pracy w archiwum, w trakcie przygotowywania wydawnictw popularnonaukowych, publikacji nigdy nie myślałam o takim sukcesie.

Czesław OKOŁOW — kustosz Muzeum Przyrodniczo-Leśnego Białostockiego Parku Narodowego: — Jeśli chce się sfinalizować plany, pracować nad ochroną środowiska, zorganizować muzeum, uzupełniać zbiory, wreszcie dokonywać — nie można zaszyć się w lesie. Sporo publikuję. Wydaję dwa tomy bibliografii Puszczy Białostockiej. Najważniejsze, że nie uległem pokusie i nie zdecydowałem się objąć różnorodnych posad, które mi oferowano. Po prostu zostałem tu, gdzie się urodziłem, gdzie ojciec był leśnikiem i gdzie ja do rodzinnej historii dopisuję ciąg dalszy.

Jan NOWAKOWSKI — dyrektor Państwowego Techniku Rolniczego w Białej Piskiej: — Mam trochę niespokojny charakter, ale to chyba dobrze dla człowieka czegoś ciągle szuka, uścisuje coś nowego, dąży do przodu. Od trzydziestu lat, od kiedy dyrektorem Zespołu Szkół Rolniczych udało nam się wykształcić wspólnie z kadrą kadankę i kolegów ponad półtora tysiąca absolwentów. Na ogół sprawdzają się w pracy i to jest powód do satysfakcji.

Bronisław STECKIEWICZ — dyrektor POM w Elku: — O zakładzie napisano już i powiedziano wiele, a to przecież częśćka mojego życia. Tym razem więc parę słów o prasie. Nie wyobrażam sobie dnia bez niej. Gazetę czytam z reguły po pracy, ale jak trafi się ciekawy artykuł to przynoszę mi go wcześniej do biura. Oczywiście szczególnie lubię czytać o Elku. Chyba tak, że poniedziałkową na pewno mi przyniosą. W końcu o nagrodzie, na którą zapracowaliśmy wszyscy, przyjemnie będzie przeczytać.

Antoni DYBIKOWSKI — monter: — Wiedziałem, że „Gazeta” przyznaje nagrody za wybitny wkład w rozwój regionu, ale nigdy nie pomyślałem, że znajdę się w gronie wyróżnionych. To absolutna niespodzianka. — I satysfakcja, że tak, jaką daje rezultat dobrej roboty i widok zadowolonych klientów.

Piotr KOZŁOWSKI — kierownik robót instalacyjno-montażowych: — Ta wiadomość zastała mnie na urlopie. Byłem miło zaskoczony, rodzina także.

Edward POPEŁAWSKI — mistrz do spraw szkolenia i bhp: — Mniej wypadków, więcej zadowolenia z pracy, lepsze warunki — takie mamy wspólne zadanie i rezultaty naszych starań są już chyba niezłe. Miernikiem sprawności zawodowej uczniów, których szkolimy, są doroczne olimpiady w pionie technicznej obsługi rolnictwa, a nie olimpiady na swoim koncie sporo sukcesów. Najważniejsze jednak, że wyniki tej rywalizacji potwierdzają się w codziennej praktyce.

Tadeusz WIERZBICKI — mechanik gwarancyjny: — Pracuję z reguły na terenie, u rolników. To trudne zadanie. W czasie natężenia prac polowych nie można pażać na zegarek. I ta nieoczekiwana nagroda i wyraz uznania rolników są miłą rekompensatą tego trudu.

Eugeniusz BOROWSKI — kierownik warsztatów: — Każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że z efektami pracy nigdy nie jest tak dobrze, by nie mogło być lepiej. Myślę, że nagroda, którą otrzymaliśmy zmotywuje nas jeszcze do lepszego działania.

Eryk REJRAT — ślusarz narzędziowy: — Dyrektor podpowiada, że jestem zła rączka. Być może, ale to coś naturalnego, że człowiek nie może przejść obojętnie obok miejsca, gdzie można coś usprawnić, poprawić, zreorganizować. Od 16 lat udało mi się opracować około siedemdziesiąt wniosków racjonalizatorskich. Wszystkie zostały zastosowane i teraz ta nagroda...

(apo)



Występy artystów podobały się wietolysycznej widowni.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Najaktywniejszym i najbardziej zaangażowanym w pracy na rzecz środowiska mieszkańcom miasta, dedykowany był niedzielny koncert w wykonaniu zespołu artystycznego z KAPSUKASU (Litewska SRR) i zespołu „Akselbanty”.

Sekretarz KM PZPR — EWA KRYSZEK-PIOTROWSKA w gorących słowach podziękowała zebranym na sali MDK około 450 zasłużonym w społecznym działaniu przedstawicielom elckich załóg pracowniczych.

Wśród nich nie zabrakło fachowców z Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej „Polmo”, którzy przez dwa tygodnie dzień w dzień zagospodarowywali teren ronda — dużego węzła komunikacyjnego. Ponadto wykonali oni, pracując społecznie po 4 godziny, składaną scenę, która służyć będzie przy organizacji występów estradowych. Uczestniczący w koncercie reprezentanci załóg wojewódzkiej bazy zaopatrzenia i zbytu przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa wydatnie pomogli w przygotowywaniu okazjonalnych i trwałych elementów dekoracyjnych, które oglądaliśmy na ulicach miasta i na stadionie. Pracownicy Spółdzielni „Mazur” wykonali niezbędne konstrukcje drewniane, a uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Odrzańskich — ich płócienną oprawę. Zastępca Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrotechnicznych są metalowe elementy barwnych lampionów.

Każdy z uczestników koncertu, na który zaproszeni zostali także pracownicy Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa Rolniczego oraz wielu innych zakładów i instytucji, może poszczycić się osobistym wkładem w roz-

wój i upiększanie miasta. Oczywiście dedykacje adresowane były do znacznie szerszego grona, bowiem Elk znany jest z pracowitości i gospodarności swoich obywateli.

Dwudziestoosobowa orkiestra dęta z Kapsukas po raz pierwszy gościła w Polsce i — jak mówi jej kierownik i dyrygent, Algirdas Marcinkiewicz — z największą przyjemnością będzie podtrzymywać nawiązane już kontakty. Litewscy goście spotkali się z miłym przyjęciem widowni, która wysłuchała w ich wykonaniu preludium Chopena, pieśń patriotyczną Michała Glinki i kilka innych utworów spośród około dwudziestu, jakie orkiestra ma w swoim repertuarze.

Zespół „Akselbanty”, który wystąpił z oryginalnym programem, znany jest również dobrze w Elku, gdzie powstał i działa, jak i w całym kraju, gdyż w ciągu ośmiu lat dał ponad 170 koncertów. I tym razem grupa odniosła sukces, zbierając gorące brawa.

(apo)

Koncertowe reminiscencje

Sobotni koncert galowy z okolicznościowym specjalnym programem i w naturalnej scenarii Stadionu Tysiąclecia w Elku.

Licznie przybyli na widownię mieszkańcy Elku, właścenie ci, o których redaktor naczelny „Gazety Współczesnej” — Jan Socha powiedział inaugurując imprezę, iż solidną codzienną robotą, wzorową gospodarnością i autentyczną troską o rozwój miasta i regionu zasłużyli na te chwile dobrego relaksu. Im to bowiem dedykowany był galowy koncert.

Kilka tysięcy osób zgromadzonych na stadionie, wśród których nie zabrakło przedstawicieli władz partyjno-administracyjnych województwa, gospodarzy miasta i świątecznych gości, gorąco oklaskiwali występy wielu znanych i popularnych artystów scen i estrad krajowych oraz zagranicznych.

Wysłuchać można było i zobaczyć Klare i Tibora Bercesów z Węgier, Nicolae Radulescu z Rumunii i Alenę Tichu z Czechosłowacji.

Alena powiedziała mi po zejściu ze sceny, że bardzo lubi występować przed polską publicznością. I nie była to chyba li tylko czcenościowa opinia, bo Ticha w Czechosłowacji prawie wyłącznie nagrywa, a u nas dość regularnie występuje od 1972 roku, kiedy po raz pierwszy przyjechała w towarzysztwie Karel Gotta. Wolała częściej po naszym kraju z własnym zespołem, a i teraz, po elckim koncercie, rozstaliśmy się z nią na krótko. Podpisała nowy kontrakt i od września znów rozśpiewywać będzie swoimi ekspresyjnymi piosenkami polską publiczność.

Adam Zwierz ma już jako solista wyrobioną markę u elckich widzów. Choć — jak podkreślał — aura niezbyt sprzyjała dobrej prezentacji repertuaru (słuchę prosto w oczy, wiatr chwilał huczący w mikrofonie) — powitany został i pożegnany równie serdecznie.

Renomowany zespół Homoni, Andrzej Stokinger, Bogumiła i Piotr

Witomscy sprawnie zmieniali się na estradzie. Grupa The Country Family po raz kolejny dowiodła, że ma niemałe możliwości wokalo-instrumentalne.

Stenia Kozłowska, powiedziała, że chętnie przystała na propozycję występów w Elku. Zna i lubi miasto, choć czas nie pozwala go ponownie zwiedzić, to przecież zdecydowała się jednak po raz pierwszy od dawna wystąpić „pod chmurką” (czego zdecydowanie nie lubi). Zgadza się, że to nie tylko sprawa akustyki, wpływu warunków atmosferycznych, ale już samo oddalenie estrady od trybun ogranicza kontakt z widownią, uniemożliwia wytworzenie kameralnego klimatu.

Irena Jaroszyńska jak zwykle rozbraiała widzów kolejnymi monologami. Helena Norowicz wzbogaciła program, ciekawą interpretacją poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Nie sposób wspomnieć o wszystkich koncertowych atrakcjach, które przygotowane zostały przez Estradę Białostocką pod kierunkiem dyrektora Ryszarda Woronickiego i przyjęte zostały przez publiczność z dużym uznaniem.

A. POLAKOWSKI

„Figle” spłynęły na wodę

chrzestne — zuchy ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Elku Ania Dobkiewicz, Renata Bąguszewska, Ela Fądrowska, Agnieszka Myszczyńska i Ala Syper, wypowiadając formułę:

„Płyną po wszystkich wodach śródłodowych naszego kraju, noś dumnie harcerską banderę, sław imię polskiego szesnastka i elckiego żeglarskiego...”

Łódzie o bardzo zgrabnej sylwetce i kolorowych żaglach, kierowane przez harcerzy — sterników, odbyły od pomostu i wykonały honorową rundę po jeziorze, zegnane barwnymi chustami i harcerską piosenką.

W imieniu młodzieży za piękną dar, który służył będzie wychowaniu młodego pokolenia, podziękował serdecznie harcerz — Wojciech Chmielewski. Warto podkreślić, iż Komenda Suwalskiej Chorągwi ZHP, w uznaniu dobrego wodnej drużyny harcerskiej i Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Elku, ufundowała tej drużynie trzy łódzie, również klasy „Figle”.

Ciekawe wystawy

Spśród sześciu ekspozycji z okazji święta „Gazety Współczesnej” jedna ma szczególną wymowę. Jest to wystawa „Z dziejów prasy polskiej w województwie suwalskim” przygotowana przez Muzeum Okręgowe i Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Suwałkach. Ustytuowana w holu Miejskiego Domu Kultury ekspozycja unikalnych tytułów wydawnictw cyklicznych i okazjonalnych, jakie ukazywały się na tych terenach od lat dwudziestych XIX wieku stanowi ważny dokument polskości tych ziem i ugruntowanych tu tradycji — czasopiśmienniczych.

W trakcie zwiedzania przekonanie się można, że w obrębie współczesnych granic woj. suwalskiego ukazywało się do czasów II wojny światowej dwadzieścia tytułów pism. Te serie zapoczątkował w czasach powstania listopadowego „Goniec Województwa Augustowskiego”, którego odbitek kserograficznych obejrzeć można obok innych unikalnych oryginałów i kopii. Zbiór ten uzupełniały planse, nazwiska i fotografie pierwszych redaktorów.

Interesującą ekspozycją była także wystawa fotoreporterów tygodnika „Czas” pt. „Zapis chwili” ukazująca uroki morza i trud ludzi. Swoje prace zaprezentowali: Marek Czanój, Zygmunt Grabowiecki, Stanisław Ossowski, Ryszard Wesolowski i Zbigniew Trybek, laureaci wielu konkursów krajowych i międzynarodowych. Otwarcia wystawy dokonał redaktor naczelny tygodnika „Czas” — Jerzy Model. To prace stanowiły płocho ratunkowe i czerwone koła ratunkowe. Ta ciekawa wystawa wzbudziła duże zainteresowanie młodzieży.

Sporo osób odwiedziło także, otwartą w salach Miejskiego Domu Kultury, wystawę twórczości ludowej woj. suwalskiego. Kilkunastu twórców prezentowało malarstwo, rzeźbę w drewnie, wyroby ze słomy i wikliny. Szczególnie ciekawe były tkaniny. Tych, którzy nie zdążyli obejrzeć tej wystawy, pragniemy poinformować, iż będzie ona prezentowana ponownie w sierpniu br. na dorocznym jarmarku turystycznym w Węgorzewie.

Miejscowi fotomatorzy przedstawili swój dorobek na kolejnej i zarazem jubileuszowej, dziesiątej wystawie. Z nadesłanych 74 prac zakwalifikowano 48 ośmiennastu autorów. Wyróżnienie dyrektora MDK uzyskała praca Andrzeja Mogilskiego zatytułowana „Ruch”, ukazująca fragment walki w ringu. Nagroda publiczności uhonorowano fotografie Zbigniewa Berdowskiego — „Portret dziewczyny”. Udało się zaprezentować na wystawie debiutanci: Marian Kurzyk, Bożena Szklanek i Jacek Kossakowski.

W tej samej sali 16 wystawców kompozycji kwiatowych ułożyło kolorowe bukiety. Były to prace konkursowe, które w tym roku po raz szósty obejmęły możliwości w Miejskim Domu Kultury w Elku.

Dużą popularnością wśród zwiedzających cieszyły się wyroby krakowskiego zakładu „Foto-Pam”, który produkuje pamiątki między innymi dla potrzeb odbiorców z naszego regionu. Kierownik działu organizacji handlu i reklamy — Ludwik Grabarski przygotował wraz z gronem współpracowników obszerny zbiór wytworzonych drobiazgów. Uczestnicy wycieczek, kolonii i mieszkańców Elku, zwiedzający wystawę, najczęściej interesowali się inkrustowanymi wyrobami z drewna, znaczkami i proporcjami zawierającymi elementy regionalne. Nie zabrakło też metalowych znaczków, plakietek, skórzanych futerałów, portmonetek itp., które chętnie kupowane były w usytuowanym opodal stoisku „Ruch”.

Sprawozdawcami byli:

B. HRYNIEWIECKI
J. MARKS
A. POLAKOWSKI



Rodzinne zdjęcie laureatów „GW”.

Świąteczny kiermasz „Gazety Współczesnej” cieszył się ogromnym zainteresowaniem uczestników festynu. Stoisko artykułów gospodarstwa domowego, prowadzone przez załogę sklepu numer 52 w Elku, było oblegane przez klientów. Kierowniczka — Danuta Sewastjanowicz wraz z trzema współpracownikami miały pełne ręce roboty, a sobotni utarg w ciągu sześciu godzin przekroczył 150.000 złotych. Nic dziwnego, bo

Na kiermaszu

przedawane były poszukiwane i rzadkie w sklepach kryształ, ceramika, wyroby szklane, wietnamskie koszyki, komplety talerzy i świeczniki z Włocławka, wreszcie elegancko pakowane zestawy chińskich szklanek w ośmiu różnych kolorach. Atrakcyjnych towarów było zresztą znacznie więcej.

Kierowniczka stoiska Domu Książki — Elżbieta Lemieszczuk zasypana była jak zwykle pytaniami o wydawnictwa encyklopedyczne, literaturę piękną, dziecięcą i młodzieżową. Odpowiedzi nie zawsze zadowalały czytelników, bo wiele interesujących

pozycji to dopiero „tytuły przyszłości”. Mimo to można było z dość bogatej oferty wybrać coś dla siebie.

Na górnej płycie Stadionu Tysiąclecia, gdzie usytuowano kilkanaście stoisk w ładnej oprawie plastycznej i reklamowej, stało było tłoc o „Cepeis”, białostocki Rzemieślniczy Dom Towarowy, WPHW, WSS „Spolem”, RSW „Prasa — Książka — Ruch” i wiele innych przedsiębiorstw mogło za-

spokoić potrzeby najbardziej wymagających klientów, zwłaszcza, że towar dowożony był na miejsce systematycznie. W dodatku sprzedawano napoje i produkty mleczne, warzywa i owoce, napoje gazowane itp. Miel swój kącik także filatelisty. W ruchomym mini-urzędzie pocztowym kupowali karty ze specjalnym okolicznościowym stemplem święta „Gazety” i herbem Elku.

Opodal stadionu zmotoryzowani uczestnicy festynu mogli zaopatrzyć się w zestaw akcesoriów samochodowych, a nawet bezpłatnie sprawdzić ustawienie świateł w swoich pojazdach.

Wystawa pamiątek krakowskiego „Foto-Pamu”.



CZYTELNICZY REDAKCJA

KŁOPOT Z DOJAZDEM

Chodzi o autobusy zakładowe Fast — są one oznakowane literami, a dojeżdżający pracownicy mają odpowiednią literę na swoich kartach mieszkaniowych i w zasadzie pilnują swoich wozów. Zdarza się jednak, że któryś z autobusów wypadnie z trasy i wówczas starzy się dojechać innym, oznakowanym inaczej niż bilet. Kontrolerzy MPK w takich wypadkach odbierają bilet, a także stosują kary. Sądzimy, że w sytuacji tak dużych trudności komunikacyjnych w naszym mieście, nie powinno być aż takich kwestii utrudniających ludziom dojazd. Jeśli ktoś mieszka w śródmieściu, a kilka autobusów przejeżdża przez śródmieście do innych dzielnic, to powinien, w miarę wolnych miejsc, móc skorzystać z tych autobusów, które pasują. Nie utrudniajmy sobie życia, formalnościami nie zdającymi egzaminu w praktyce. Chyba i MPK wolałoby mieć mniej skarg pasażerów, więc może wyda odpowiednią decyzję swoim kontrolerom.

Dojeżdżający pracownicy
Fasty — Białystok

BIUROKRACJA PRZESZKADZA

W ub. roku wiosną przejął gospodarstwo ojca, na około 8 ha. Wszystkie nawozy wykupuje w odpowiednich ilościach i terminach. I nagle tej wiosny ojciec i ja dostaliśmy wezwanie z Urzędu Gminy do złożenia wyjaśnień w sprawie nawozów. Pytają dlaczego nie wykupiłem, a ja na to przedstawiam kwit zakupu nawozów, na prawie 10 tys. zł i pytam, dlaczego gmina nie wie, że gospodarstwo ja prowadzi i że swoje nawozy wykupiłem. Słyszę w odpowiedzi, że ewidencje prowadzi GS, a nie służba rolna gminy. Więc na jakiej podstawie gmina wypisuje wezwania, w dodatku tym, których poganić nie trzeba. Była akurat pora pływów prac polowych i zamiast pracować, trzeba jeździć po urzędach i tłumaczyć się. A człowiek zderzany w ten sposób z tymi urzędami, to pani z biura jeszcze go poucza: — „Niech pan nie krzyczy, bo pana wyprowadzę!” Czas byłoby usprawnić to i owo w niektórych biurach, mających rolnikom pomagać a nie przeszkadzać.

Stanisław Bobek
Jaśki, p-ta Moskwa

STARE CHATY PRZY DROGACH...

Na trasach Białystok — Lublin i Białystok — Olsztyn spotyka się opuszczone, walące się ze starości chaty, które nie wiadomo, czy zostały „na pamiątkę” dawnych czasów i dla konfrontacji z dzisiejszą murywaną wsią, czy też po prostu właściciele tych ruder nie bardzo wiedzą co z nimi zrobić. Myślę, że to nie są elementy zdobiące krajobraz naszej ziemi.

Sezon turystyczny rozpoczyna się, tym bardziej powinniśmy zadbać o wygląd tras wiodących przez nasze województwo. Przydałoby się również jeszcze dokładniejsze oznakowanie obiektów godnych zainteresowania, a leżących nie opodal dróg przelotowych.

Stanisław Dobrowolski
Białystok

OBY TAKIE POZOSTAŁY...

...podczas dalszych lat pracy w pięknym zawodzie pielęgniarstwa i oby starczyło im dla wszystkich pacjentów tyle serca, cierpliwości, uśmiechów i dobrych słów, ile mają teraz, na początku swojej pracy w szpitalu w Bielsku Podlaskim. Absolwentki i uczennice Liceum Pielęgniarskiego w tym samym mieście, wobec nas, pacjentów, zdają egzamin dla piątkę i zasługują na ogromną wdzięczność chorych. Duża w tym zapewne zasługa nauczycieli, jak też doświadczonych personelu szpitala, pod okiem których bowiem, młode pielęgniarki zdobywają w praktyce tajniki trudnego, ale jakże szlachetnego zawodu. Życzymy im wszystkim pomyślności i dobrego zdrowia.

Zygmunt Kostowski z Czeremchy
w imieniu pacjentów sali 4.

(Wybr. Ag.)

Laureaci TMMT

Ruch racjonalizatorski i wynalazczy cenny jest zwłaszcza w zakładach pracy, gdzie nowe rozwiązania mogą szybko dać praktyczny egzamin, a efekty — niekiedy, przyniesie oszczędności na miarę milionów. Do podejmowania wysiłków inspirują m. in. Turnieje Młodych Mistrzów Techniki, woj. suwalskim systematycznie wzrasta zainteresowanie turniejem. Uczestniczyło w nim w roku ubiegłym około 930 osób (czyli o ponad połowę więcej, aniżeli przedtem), w tym aż 570 debiutantów. Zgłoszono prawie 500 projektów, których efekty — ekonomiczne obliczone na 17 mln zł.

Szczególnie dużo uwagi sprawom wynalazczy poświęca się w ZSO „Polam” w Wilkasach, gdzie do TMMT zgłoszono 23 projekty, w tym jeden opatentowa-

no, a pozostałe wdrożono. Ponadto — w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Goldapi, Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Elku i Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Augustowie.

W kategorii debiutów tytuły Młodych Mistrzów Techniki przyznano właśnie zespołowi w ZSO „Polam” w Wilkasach w składzie: Zbigniew Kutylowski, Marek Grzegorzewski i Bogdan Jurski. Drugie miejsce zajął zespół z Zakładu Płyt Włókowych w Suwałkach. Spora debiutantów laureatów przyznano Janowi Gósk i Ryszardowi Targowskiemu z Piskich Zakładów Przemysłu Szkielek. Wyróżnienie za najlepszy projekt zgłoszony przez kobietę otrzymała Grażyna Milewska z Zakładu Płyt Włókowych w Suwałkach. (ew-bt)

W osiem miesięcy po zamknięciu sprawy przed Edwardem Janowskim stoją dwie drogi — skierować sprawę do sądu, płacić koszty i czekać na werdykt albo też machnąć ręką i rozmyślić o zwaleniach urzędowych decyzji. Dochodzić swego już nie może. W kopercie, w której trzyma wszystkie dokumenty, tkwi odpowiedź z Biura Listów Radiokomitetu: „Z uwagi na wyszerzenie przez obywatela wszystkich możliwości dochodzenia roszczeń w trybie administracyjnym nie znajdujemy podstaw do podjęcia interwencji”. Obok pismo z Departamentu Gospodarki Ziemią Ministerstwa Rolnictwa, podtrzymujące decyzję podjętą przez odpowiedni wydział Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Ministerstwo było ostatnią instancją, do której rolnik mógł się odwołać. Procesować się nie będzie. Na pytanie, czy zrezygnuje ze specjalizacji gospodarstwa, nie mówi ani tak, ani nie.

Rzecz jest w sumie banalna, jak oklepany jest już problem obsługi interesantów, rozstrzygnięcia spornych problemów. Urzędnicze szuflady pełne są odwołań i odwołań od odwołań. Niebagatelnym jest jednak proces powstawania tej masy podań, tego zbytecznego wieczornego ślęczenia, zwłaszcza rolników, nad kartką papieru, szarpania nerwów interesantów i administratorów. Wreszcie cią-

nących się mieszcami sądowych rozpraw. Jest to proces złożony i trudno określić wszystkie jego przyczyny. Jedną z nich znakomicie ilustruje sprawa Edwarda Janowskiego, rolnika ze wsi Mrówki gm. Włocław. Oprzyjmy się na dokumentach.

Decyzja naczelnika gminy Włocław z 21 kwietnia 1978 r. przyznaje będącą w dyspozycji PFZ działkę nr 17/1 o powierzchni 3,85 ha położoną na gruntach wsi Srebrów dla Edwarda Janowskiego, motywując ten fakt poprawą rozrogu pola. (Rolnik posiada już od czterech lat przylegające do działki pole — kiedyś była to jedna całość — o powierzchni 4,86 ha).

Decyzja Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu z dnia 7 czerwca 1978 r. (wydana na podstawie odwołań rolników ze Srebrowa i Szczepana Kalinowskiego i Kazimierza Piotrowskiego — także starających się o wspomnianą działkę). Decyzja nakazuje naczelnikowi zweryfikować poprzednie stanowisko uzasadniając: „Podczas przeprowadzonego badania odwołań stwierdzono, że w obecnej chwili gospodarstwo obywateli Kazimierza Piotrowskiego i Szczepana Kalinowskiego należało do gospodarstw specjalistycznych i oświadczyli, że nie chcą z niego zrezygnować i wycofać się z wniosku o podział działki na dwie części — jedną 3,85 ha i drugą 0,11 ha”.

ODWOŁANIE od odwołania

W dokumencie znaleźć można taki oto akapit: „W decyzji (naczelnika — przyp. red.) brak uzasadnienia dla części wniosku ob. ob. Kazimierza Piotrowskiego i Szczepana Kalinowskiego załatwiono odmownie”. Dla studiującego urzędowe pisma to zdanie stanowi klucz całej sprawy.

W dokumencie znaleźć można taki oto akapit: „W decyzji (naczelnika — przyp. red.) brak uzasadnienia dla części wniosku ob. ob. Kazimierza Piotrowskiego i Szczepana Kalinowskiego załatwiono odmownie”. Dla studiującego urzędowe pisma to zdanie stanowi klucz całej sprawy.

W dokumencie znaleźć można taki oto akapit: „W decyzji (naczelnika — przyp. red.) brak uzasadnienia dla części wniosku ob. ob. Kazimierza Piotrowskiego i Szczepana Kalinowskiego załatwiono odmownie”. Dla studiującego urzędowe pisma to zdanie stanowi klucz całej sprawy.

W mieszkaniu pana Tadeusza na gdańskiej Starówce dostatek i gospodarską rękę żony Jadwigi. Sobotnie popołudnie. Siedzimy w wygodnych fotelach. Na stole kawa, pepsi, keksy i butelka piłki. Pani Jadwiga w sąsiednim pokoju „wojuje” z trzyletnim synkiem Władkiem. Starsza córka Violetta, siedmioklasistka, przed chwilą poszła z kupionym przez ojca akordeonem na lekcję muzyki do Młodzieżowego Domu Kultury. Rozglądam się po ścianach pokoju. Jedną z nich zdobią dyplomy otrzymane w ramach Świadczeń one o pracy pana Tadeusza. Nadane przez Gdańską Stocznię im. Lenina, Zjednoczenie Portów Morskich, Ministra Żegludki i Dyplomy Mistrzowski oraz Honorowej Dawcy Krwi, z którego dowiadujemy się, że jego posiadacz ofiarował dwadzieścia litrów bezcennego leku. Z jednej szuflady meblowniczej pan Tadeusz wyłmuże odznaczenia resortowe i państwowe: Odznakę Przewodnika Pracy, srebrną i złotą odznakę Zasłużonego Pracownika Morza, Zasłużonego Racjonalizatora, Zasłużonego dla Miasta Gdańska i trzy bordowe etyki z złotym orłem, a w nich kryje zastęgi wszystkich stopni. Ostatni — Złoty Krzyż Zasługi za budowę Portu Północnego.

— To była harówka, a nie praca — powiada z uśmiechem pan Tadeusz — nie tak nie hartuje człowieka jak walka z żywiołem, z morzem, wichrem i nie tak nie cieszy jak sukces, zwycięstwo. Nie żniwie tych lat, a przy tym zarobki były nienicze. Malucha za to pieniądze kupiłem. Jadzia nie chciała być gorsza i za swoje kupiła kolorowy telewizor.

Słusznej postawy — jak powiadała na wstępie — jest pan Tadeusz. Dobra twarz o ciepłym spojrzeniu okolona gęstą czupryną, przetrkana srebrną nitką siwych włosów. Czerdziolatek mowiący śpiewnym, białostockim akcentem.

— Co pana sprowadziło do Gdańska? — Bieda i przykra okoliczność... Nie miałem butów na zimę. Było to dwadzieścia pięć lat temu. Sam jestem z Samulek, znad Narwi, dawniej powiat Bielsk Podlaski. Brali wtedy młodzież do SP, czyli Służby Polsce, na trzy miesiące. U nas ziemi było mało, niecałe cztery hektary. Mama zmarła zaraz w pierwszym roku po wojnie. Został starszy brat, a rok i młodsza siostra, o trzy lata. Ojciec nie nadązał za gospodarską i kobiecą robotą.

Krowa tylko jedna, konia nie było, świnie też. Za pracę konia nie chodziliśmy do innych odrabiać. Ojciec ożenił się drugi raz. Wie pan, macocha to nie matka, chociaż na nią złego słowa powiedzieć nie mogę. Dbała, ale z pustego i Salomon nie naleję. Jak tylko my trochę na nogi stanęliśmy, w nocy przyszła banda Ryby, ostatnią krowę zabrali. Ojciec zbił, a mnie zabrali buty. Te bandy były ze szlacheckich wsi, a rabowali tylko chłopię. Samuśki to chłopiska wiesz.

Tak przez te buty, choć mój rocznik nie podpadł na wyjazd, pojechałem do SP. Wzięli mnie za innego, co miał jechać. Jego ojciec kałatwił to jakoś z gminnym komendantem SP, a mnie dał za to buty i sto

REMIGRANT znad Narwi

złoty, z czego pięćdziesiąt oddałem ojcu. Przywieźli nas na roboty na Żuławy. Ubraли w mundury, dali jeść, kto dobrze pracował to nagrody i pieniądze. Było mnie wtedy piętnaście lat. Turnus trwał trzy miesiące, ja pracowałem przez trzy turnusy — nie było gdzie jechać i po co. Tam w SP nauczyli mnie czytać i pisać. Dożyłem się stopnia starszego junaka, wie pan, jeden wiołek na pagonie. Dostałem trzy medale. Dwa za współzawodnictwo i jeden za strzelanie i w nagrodę zegarek od wojewódzkiego komendanta.

Potem i zostałem w pegerach w „Żuławce”. W tamtych latach mało było kombajnów, i traktorów się człowiek dużo nie naliczył. Większość robiło się ludzka siła. Pracowałem przez dwa lata. Kupiłem kołtun, jesienią — pewnie śmieśnie — kapelusz. A potem jeden taki mnie do miasta namówił. Do budownictwa pójdziesz, po-

wiada, fachu, murarki się nauczysz. W miesiąc to zawsze w mieście, powiada, co chodniku będziesz chodził, a nie w blocie po kolana. I tak trafiłem do miasta, do Gdańska. Był to już 58 rok, wiosna.

Długo w budownictwie nie napracowałem. W hotelu zaczęli mnie „przezywać” ukraińskie i banderowiec. Bo, wie pan, moją nazwisko nie szlachetnie, a chłopię, nie na „ski”, a na „uk” się kończy. Kiedyś jednemu w hotelu wypłacił skradli, a wyszył do mnie — banderowiec oddał forsy, bo na milicję pójdziem! Nerwy nie wytrzymały. Mało, że mnie banderowcem zrobili, to jeszcze złodziejem. Chwyliłem za szpadel i zacząłem lać. Chyba z pięciu pobili, a jednego tak, że trzy miesiące w

szpitalu leżał. Ja dwa lata wyroku dostałem. I niech pan powie co chce, ale na więzieniu nie narzekam. Przez te dwa lata siedem klas podstawowej skończyłem. No, drugi raz nie chciałem tam popaść. Jak wyszedłem z więzienia w 58 roku to już do budowlanki nie poszedłem, ale do stoczni na kadłubownię. Początkowo na takiego robotnika, co to „przyniesie, wyniesie, pozamatą”. Lekko nie było, ale hotel lepszy i kiedys też. Pomyślałem, że jak człowiek ma siedem klas to może jakiegoś fachu się nauczyć. Zapisywałem na kurs suwnicowych, poszedłem. Potem na kurs dźwigowych też. Dostałem odznakę Przewodnika Pracy. Ale najdłużej to będę pamiętał Srebrny Krzyż Zasługi, na XXV-lecie Polski Ludowej dostałem. Razem z krzyżem przydzielili mieszkanie, przedtem na kwatery z żoną i córką mieszkaliśmy, płaciłem siedemset złotych miesięcznie.

Apetyt na sztukę

Fakt, czy galeria Biura Wystaw Artystycznych w Łomży jest otwarta czy zamknięta, nie ma większego znaczenia, bo wystawę z powodzeniem można obejrzeć przez okno. Galeria bowiem to dwa niewielkie pokoje na parterze domu przy ulicy Armii Czerwonej, tak niewielkie, że o BWA mówi się to w piśmie „Żuławce”. Biuro, bez magazynów i pracowni, działa już dwa lata i ciągle uważa się ją za osiągnięcie w kulturalnym życiu Łomży, wspominając czasy, kiedy wernisaże odbywały się w sklepie ze słodyczkami.

Personel galerii jest wprost proporcjonalny do wystawianej powierzchni, składa się z kierownika i pracownicy biurowej wspomaganą przez zatrudnioną na godziny dyżurną sprzątaczkę. Ekipa montażystów, pracownik obsługi, historyk sztuki lub grafik na razie pozostają poza zasięgiem łomżyńskiego BWA. To niewiele, nawet jak na galerię autorską.

Półki co, największe w BWA są ambicje.

Kierujący galerią malarz Andrzej Senfarski poważnie traktuje określone statutowe zadania. Biuro chce miastu i okolicy prezentować współczesną sztukę w sposób systematyczny i dogłębny poprzez ekspozycje problemowe, zoolone poruszające wyobraźnię i wzbogacającą wiedzę łomżyńskiego widza. Zgodnie z panującą wśród łomżyńskich kulturalników kursem pragnąłby widzieć w galerii nie „biuro”, lecz Centrum lub Instytut informacyjno-badawczy na europejskim lub najlepiej światowym poziomie.

Rzeczywistość jakby cokolwiek skrzyżczy, co nie znaczy przecież, że w łomżyńskim BWA żyje się wyłącznie marnizacjami.

W ciągu dwóch lat istnienia galeria notuje na swoim koncie co najmniej kilka imprez wyrażających ponad wystawianą przeciętność. Była w Łomży prezentacja polskiej poezji konkretnej i wizualnej z udziałem takich m. in. nazwisk jak Afanasjew, Miron Białoszewski, Stanisław Dróżdz Jerzy Harasymowicz, Natalia

i Andrzej Lachowiczowie, poezję reż. Bronisława Chmrosz, fotografii Marcina Mrozczaka, Tomasza Sikory i Marzanny Myśk (na motywach zacieranych z „Alicji w krainie czarów”), ekspozycja plakatu i grafiki wydawniczej Rysa Feliksa Mullera z RFN, rysunków Henryka Wańka oraz innych autorów, którzy zdolali się wpisać w świadomość łomżyńskiego widza.

Działania te, nierzadko kontrowersyjne i żywo dyskutowane, powodują, że BWA w Łomży znaczy określoną wartość, której zaczyna się szukać. W pierwszych tygodniach istnienia galerii przychodzili tu wyłącznie zaprzyjaźnieni malarze, dzisiaj frekwencja na każdej wystawie oblicza się na kilkaset osób. Pomyślnie rozwija się współpraca BWA z młodzieżą szkolną, poczyniono już pierwsze wypadki w teren, organizując wernisaże w gminach m. in. w Kolnie i Zambrowie, proces estetycznej edukacji obejmuje coraz szerzej kręgi łomżyńskiego społeczeństwa. Wraz z nim rośnie apetyt na sztukę i coraz trudniej będzie go można zaspokoić wiatłymi silami małej galerii.

ANDRZEJ KOZIARA



Kiszonka z traw

Częste deszcze utrudniają suszenie traw w pokosach. Czekanie na słoneczną pogodę i przetrzymywanie skoszonej trawy na łąkach jest błędem, często popełnianym przez rolników. Kiedy wreszcie, taka trawa, kilkakrotnie trąszana deszczem wyschnie, ma ona już niewielką wartość pokarmową.

Najlepszym wyjściem w tej sytuacji jest zakiszenie trawy przywędniętej. Taką metodę propagują obecnie wojewódzkie ośrodki postępu rolniczego, poprzez pokazy kiszenia.

Fot. Z. Zaremba

Okazuje się, iż nie konieczny jest silos. Trawę można zakiszyć w ziemnym dole, wysyconym folią lub w sasku również wyłożonym ściółką z folii. Konserwanty są zbędne, jedynym warunkiem udania się takiej kiszonki jest dokładne ubicie trawy. Jak twierdzi fachowiec kiszona taka ma wartość zbliżoną do zielonki. (zj)

NA ZDJĘCIU: kiszenie w sasku po raz pierwszy wypróbowuje w swoim gospodarstwie młody rolnik ze wsi Puciki koło Sołdki — BOGUSŁAW IGNATOWICZ. NA ZDJĘCIU widzimy przygotowania do kiszenia.

Patronackie elewacje

W ramach patronatu młodzieżowego w Hajnowce oddano do użytku jeden blok o 45 mieszkaniach. Obecnie buduje się drugi, dla 31 rodzin. Członkowie bractwa patronackiego gromadzą wkłady, pracując jako tynkarze, bielsko-podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane, z pomocą bractwa fachowców, zalegają z elewacjami w mieście. ZSMP-owcy też nie fachuicy, ale — ponieważ „nie świeci garńki lepią”, poduczyli się tynkarską na kursach i kończą już elewację trzeciego budynku. (a)

nasób. Jak przy tym ta decyzja ma się do efektywności gospodarowania, o której mówi się w uzasadnieniach. Rozstrząsanie tych pytań jest jednak bezcelowe. Klamka zapadła.

Sprawa ma kontekst szerszy od przedstawionego. Wszelkie urzędy stopnia wojewódzkiego sąwalone są skargami i odwołaniami. Pracownicy nie nadążają w ich załatwianiu. Podjęli więc szybkie decyzje, nie zawsze trafne, co pociąga za sobą odwołania, a tym samym potrzebę zajęcia się problemem jeszcze raz. Kółko się zamyka.

Reperkusje tego procesu są jednak groźne. Budzą wśród interesantów lekceważący stosunek do urzędów stopnia podstawowego, których postanowienia są zbyt często kwestionowane, a zwłaszcza naczelnika. Powodują zagniewanie rozwiązywanych problemów. Budzą powściągnięte odczucia, że tylko człowiek uganiający się po urzędach może osiągnąć cel.

Nie sądzę, by kawalerze mieli rację twierdząc, że urzędnik nie może załatwiać sprawy za jednym razem, gdyż później nie będzie miał nic do roboty. Istota tego procesu tkwi po prostu w zbytnim, zbiurokratyzowaniu urzędów, gdzie papier jest częściej podstawą działania. A szale decyzji przeważa „umiejętne uzasadnienie”.

JERZY BRODZIUK

HISTORIA jednego dworku

Niszczące zabytkowe dwory, których tak wiele jeszcze zachowało się — mimo wojen, zniszczeń czy pożarów — w całej Polsce, są jakże często siedliskami narodowej tradycji, świadkami historycznych wydarzeń czy kulturalnego dorobku. Jednym z takich opuszczonych do niedawna dworów, jest piękny obiekt, stojący wśród rozległego parku, porośniętego potężnymi dębami i lipami w Dołędze. To jeden z setki innych dworów, jakie znajdują się pod opieką Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Tarnowie, dra Andrzeja Krupnickiego.

„Ten dworek, w odróżnieniu od wielu innych, które nadal niszczeją — mówi konserwator — dostrzegali go rewolucjonści. Jeszcze w tym roku do dworku powróci jego dawna historia. Po dokładnej odnowie, która ma na celu odtworzenie oryginalnego wystroju i wyposażenia wnętrza dworku szlacheckiego z połowy XIX wieku, znajdzie tutaj pomieszczenie Muzeum Powstania styczniowego, stanowiące oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Dworek w roku 1905 pełnił najpierw rolę punktu zbornego dla powstańców. Stąd m. in. po ślonecznym grzysie, si pod stojącą w parku kapliczką, wyruszyli do powstania Adam Asnyk, nasz znakomity poeta i pisarz, Ignacy Maciejewski — Se-wer, spokrewniony z ówczesnymi właścicielami dworu. Tutaj póź-niej mieścił się sztab powstańczego oddziału generała Langiewicza. Pozostał w dworku, z tego właśnie okresu, szereg pamiątek. Zbiór muzealny, dla którego stem będą właśnie oryginalne wnętrza, wzbogacą ekspozycje tatarskie i innych muzeów. Ta interesująca placówka muzealna będzie ponadto przystosowana do prowadzenia prac naukowych przez historyków, czy muzealników. Piękny park, który także został poddany renowacji, cisza i dobre warunki do pracy owocować powinny intere-

sującymi dziełami naukowymi. Już wkrótce do dworskich pokoi wróci życie, które się tutaj zatrzymało”.

Dworek w Dołędze pod koniec ubiegłego i na początku bieżącego stulecia tenił bujnym kulturalnym życiem. Procz Asnyka i Se-wera częstymi gośćmi bywali tutaj znany podróżnik prof. Siedlecki, Stanisław Wyspiański, Włodzimierz Tetmajer czy Lucjan Rydel, nie mówiąc już o pomniejszych rangi artystach, poetach i pisarzach (tamte, odeszły już w przeszłość, interesujące epoki. Zdarzenia z tamtych lat zachowały się jednak w wspomnieniach ostatnich właścicieli dołędzkiego dworku, dwudziestowiejnej dzisiaj Jadwigi Tułajdzkiej.

„Znakomity podróżnik, badacz morza i pisarz prof. Siedlecki był meżem mojej siostry Ireny. To był wspaniały człowiek, mądry, pogodny i ujmujący. Jakże oni bardzo się kochali. Ie opowieści o dalekich ładach i oceanach wysłuchują ciekawie tego dworku.

Z Tetmajerem łączyły mnie inne związki — mówi Pani Jadwiga. Z jego trzema córkami chodziliśmy do krakowskiego gimnazjum, gdzie historyę sztuki wykładał nam z kolei Rydel. Oba przyjeżdżali do nas razem z Wyspiańskim, a przywoził ich właśnie — moją córkę — chętny — Se-wer. O czym się wówczas nie dowiedzieliśmy, ileż rozdzieli się tutaj literackich pomysłów, a także wierszy, części wierszy czy prozatorskich. Tylko Wyspiański mówił niewiele i zawsze był u nas z żoną. Pamiętam, byłam na nprzemierze jego „Wesela”, to było wspaniałe przyjęcie. Ostatnio także zaproszono mnie na premierę tej sztuki, ale odmówiłam. Nie mogę — to już zupełnie inny świat, inne sprawy, inni ludzie. Mój czas zamknął się w ścianach tego dworku i tutaj trwa. Dobrze się stało, że będzie tutaj muzeum, które utrwali właśnie to wszystko dla przyszłych pokoleń”.

RYSEK LIS



Przedstawione na zdjęciach modele ubiorów przygotowanych przez ROMM prezentowane były podczas tegorocznego Jarmarku Wiosennego.



Młoda moda

Dla producentów odzieży jedną z największych barier do pokonania jest droga, jaką musi przejść dokumentacja technologiczna. Od pomysłu do przemysłu mija tyle czasu, że wory, nim trafia na rynek, tracą już wiele ze swej aktualności. Moda bowiem ma to do siebie, że szybko się zmienia.

Coraz częściej więc mówi się o wykorzystaniu spódnicy różni, młodych zakładów, które dając krótkie serie, nie wymagające zaawansowanej dokumentacji, mogłyby skutecznie reagować na potrzeby rynku.

Potwierdzeniem tego był właśnie przegląd Regionalnych Ośrodków Mody Młodzieżowej, działający przy WPHW, podczas tegorocznego Jarmarku Wiosennego. 11 ośrodków wystawiło 138 wzorów ciekawych odzieży, wartości 1 mln 820 tys. zł. Ta kolekcja ściągła uwagę największą uwagę odwiedzających tereny wystawowe. Niejedną z pań zaglądała tam po kilka razy, by podpatrzeć, jak efektywnie można połączyć krótkie serie z materiałami w jednolitym odcieniu. Szkoda tylko, iż to, co znalazło się w sprzedaży, stanowiło przystośćową kropkę w morzu potrzeb młodych klientów.

Przy okazji tych ogólnych rozważań odnotować też należy sukcesy nasze-

go ROMM-u. Kolekcja sukienek, które wykonały dziewczęta z ZSO w Białymstoku, otrzymała puchar ZG ZSMP. Natomiast w konkursie, organizowanym przez Łódźkę WPHW pod hasłem "Kobieta i dziecko", Białostokowi przysno srebrny medal.

Impreza podsumowująca tegoroczny sezon będzie przegląd ośrodków mody w Gdańsku. Mariał handlu z przemysłem stanie przed kolejnym egzaminem.

Celina Piorkowska, kierująca białostockim ROMM-em, powiada, iż największą trudnością to brak wykonawców. Szkoły odzieżowe nie zdołają wywiązać się z narastających zadań. Z kolei "Białostockanka" jest obarczona własnymi planami. Wyjściem z sytuacji pozostałoby jeszcze wykorzystanie nakładów. Ale kompletowanie fachowców, w tym przypadku dobrych krawców, jest niemiernie trudne.

ROMM jako instytucja, działająca na polu społecznym, samych spraw z pewnością nie rozwiąże. Nie posiada przecież odrębnej struktury organizacyjnej, ani też administracyjnej. Fakt, iż działa szybko — szybciej niż przemysł — to nie jest jego dodatkowym argumentem do okazania mu pomocy. (az)

Fot. Krzysztof Swiderski

niej odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Z drugiej strony, poszczególne instytucje i zakłady produkcyjne nie zawsze mogą obciążać redukcją wszystkich "zbędnych" pracowników, których zatrudnia się nadal, chociaż brak dla nich pracy.

Stress — wynikiem braku wysiłku w pracy?

"Oplacalne nieróbstwo" — zdaniem psychologów — wydaje się początkowo nawet dość atrakcyjnym, jednak, z upływem czasu powoduje narastające uczucie własnej "zbędności" i niezadowolenie z bezproduktywnej pracy. Praca i karta zatrudnienia to jeszcze nie wszystko — stwierdziło wielu ankietowanych, podkreślając, iż zadowolenie z pracy musi wynikać z przekonania, że jest o-

rozmaitości; gdy pracownik wraca do domu z poczuciem, iż nie wykonał niczego pożytecznego; jego praca nie ma wpływu na pracę innych ludzi; nie ma możliwości wyboru innego stanowiska pracy; jest przekonany, że jakiegokolwiek szanse uznania za pracę i wyróżnienia się są równe zeru. Badacze zwrócić uwagę, że znaczenie wykonywanej pracy ma znamienity wpływ na samopoczucie pracownika i

determinuje jego własny obraz o sobie samym. Ta wyraźna "statystyczna zależność" jest w pełni uzasadniona, jeśli wziąć pod uwagę, że dla każdego człowieka w wieku produkcyjnym praca stanowi nierozłączną część życia, zadowolenie zaś z wykonywa-

nia "mniejsze zło" niż przepracowanie i prowadzące do wyczerpania fizycznego i psychicznego metody pracy tzw. "pracoman" którzy w przeciwnieństwie do osób przekonanych o bezsensie ich zajęć, nadają wykonywanej przez siebie pracy nadmierne znaczenie. Niemniej wśród wielu ankietowanych wykryto niepokojące oznaki schyłkowej równowagi psychicznej oraz skłonność do ataków serca.

Autoryzowany raport proponuje w związku z tym nawiązanie ścisłej współpracy między lekarzami, kierownictwem zakładów oraz związkami pracowniczymi w celu kontroli wielu stanowisk "beznadziejnej" pracy i dokonania niezbędnych przesunięć personalnych pod kątem widzenia fizycznego i psychicznego tych stanowiskich osób.

(PAP)

"Nie wolno i niepodobna myśleć o szkołach i uniwersytetach w odwołaniu od życia ludzi i społeczeństwa, któremu system oświaty ma służyć"

(J. A. Scott)

Wśród czterech pierwszych instytutów powstałych w październiku ubiegłego roku na białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego znalazł się także Instytut Pedagogiki. Na jego czele stanął doc. dr hab. Michał Bałicki.

— Panie docenie, przypomnijmy okoliczności i przesłanki zorganizowania Instytutu Pedagogiki.

— Podobne instytuty powstały w starszych ośrodkach uniwersyteckich w końcu lat sześćdziesiątych. Niektóre z nich przyjęły status jednostek samodzielnych, zatem prowadziły całą dydaktykę (tok studiów) i pracę wychowawczą, a także zajmowały się badaniami. Nasz Instytut, wchodzący w skład Wydziału Pedagogiki i Psychologii F.U.W., powstał przed sobą następujące cele: przede wszystkim intensyfikację badań naukowych, związanych z tym rozwojem kadry oraz doskonalenie naukowej organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego. Czujemy się w pewnej mierze spadkobiercami rozproszonych grup pedagogów od dawna na Białostocczyźnie, ale nie taimy, że nasza ambicją jest wypracowanie nowych wartości, "wpisanie się" na mapę znaczących ośrodków naukowych, a przy tym kontynuowanie na wyższym poziomie działań na rzecz regionu.

— Wiele pisze się i mówi o niedoskonałościach stosowanych u nas systemów organizacyjnych zespołów naukowych. Zawódza tu z reguły wzorce przeniesione na przykład z przemysłu. Jest Pan także członkiem Rady Naukowej Programowej Oddziału Białostockiego TNOiK. Zaczniemy może zatem od refleksji teoretycznej.

Zachowania i postawy ludzi nauki w dużym stopniu uwarunkowane są przez rodzaj struktury organizacyjnej, w jakiej przychodzi im pracować. Przeważa opinia, że winny być to struktury luźne, niekiedy doznające modyfikacji dla rozwiązania pojawiających się problemów, ale także samoadaptujące się, uniemożliwiające swobodę myślenia. Odrzucono modele "Wielkich instytutów" ze scentralizowanym układem zarządzania. Zauważono, że wzrost centralizacji w placówkach naukowych powoduje wypieranie kryterium celowości przez kryterium legalności. Ogromnie ważką kwestią

jest także stosowanie w praktyce rozsądnej "miary zaufania" do pracowników. Bezcelowym na przykład zabiegami byłoby zmuszanie pedagogów, ale także historyków, filologów i przedstawicieli wielu innych dyscyplin do odbywania codziennych, kontrolowanych czasowo dyżurów. Przypomnijmy przestróg prof. M. Mazura, by "nie utożsamiać pracy organu do myślenia z pracą organu do siedzenia".

— Jak zatem wygląda struktura organizacyjna Instytutu, którym Pan kieruje?

— Ma ona charakter mieszany. Trzy zakłady: Historii i Teorii Wychowania, Dydaktyki Ogólnej, Pedagogiki Społecznej spełniają głównie funkcje badawcze. Są to badania

Pedagogika — nauka i praktyka

podstawowe, zmierzające do lepszego poznania rzeczywistości pedagogicznej, jak i badania stosowane, czyli projektowanie istotnych zmian za pomocą metod naukowych. Dwa następne zakłady: Wychowania Estetycznego, Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej oraz Pracownia Praktyk Pedagogicznych nastawione są na doskonalenie kierunków studiów funkcjonujących na naszym Wydziale.

— Efektywne działania placówek naukowych zależą głównie od trzech czynników: kwalifikacji pracowników, ich chęci do pracy oraz zabezpieczenia materialnego. Z kwalifikacjami nie jest u nas źle. Instytut liczy 52 pracowników na pełnych etatach, wspartych przez tzw. pólstatowców i osoby na godzinach zlecenych. Kadre podstawową stanowią: profesor, dwóch docentów habilitowanych, dwunastu doktorów. Na podstawie stopnia zaawansowania prac badawczych można przyjąć, że do 1985 r. dziewięciu asystentów uzyska tytuły doktora, a trzech dotychczasowych doktorów zakończy proces habilitacyjny. Te ostatnie dane są odpowie-

dzia na pytanie o chęć do pracy. Gorzej natomiast przedstawiają się warunki lokalowe, zwłaszcza w odniesieniu do młodych pracowników naukowych, a znane są powszechnie i trudności z dotarciem do księgozbiorów. Staramy się rekompensować te mankamenty poprzez optymalizację struktury "budżetów czasowych" naszych pracowników. Szacuje się, że w Polsce nawet docenci i profesorowie tylko trzecią część czasu pracy przeznaczają na prowadzenie badań lub pisanie rozpraw naukowych. Mamy świadomość, że ilość czasu, jaką naukowiec może poświęcić na pracę twórczą zależy w pewnej mierze i od sprawności organizacyjnej Instytutu.

— Przekazuję do przeczytania temat w badawczych podjętych przez białostocki Instytut Pedagogiki.

— Można je ująć w trzy bloki. Pierwszy dotyczy teorii organizacji zarządzania oświatą a więc między innymi efektywności struktury, kwestii związanych z kierowaniem zespołami nauczycielskimi, kształtu modeli organizacyjnych przedszkoli, szkół, uczelni wyższych. O wyborze tematyki zdecydowały w tym przypadku potrzeby regionu i pilna konieczność przygotowania kolejnych faz wdrażania reformy szkolnej. Godzi się przypomnieć, że prof. Jerzy Niemiec z naszego Instytutu był koordynatorem II stopnia jednego z problemów węzłowych.

Drugi kierunek badań obejmuje działalność społeczno-wychowawczą prowadzoną w środowiskach szkolnych, pozaszkolnych i rodzinnych. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać o ważności takich zagadnień jak: wykorzystanie czasu wolnego, funkcjonowanie domów dziecka, świetlic, organizacji dziecięcych i młodzieżowych, oddziaływanie na młode pokolenie środków masowego przek-

azu. I wreszcie trzecia grupa tematów związanych z najnowszą historią wychowania, zwłaszcza tajemnym nauczaniem w okresie II wojny światowej, martyrologią nauczycieli oraz funkcją rad zakładowych w szkołach powojennych.

— Wspomniał Pan powrotnie o związkach Instytutu z regionem. Jaką rolę chcą w tej mierze odegrać białostocki pedagogzy-naukowcy?

— Już obecnie, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom środowiska realizujemy kilka tematów badawczych. Poza wymienionymi wcześniej można powiedzieć jeszcze o pracach nad identyfikacją naszych absolwentów z zawodem nauczycielskim i w ogóle nad złożeńymi przezeń okolicznościami zatrudnienia młodych magistrów w szkolnictwie. Są to nie tylko badania własne pracowników Instytutu. Integrujemy także pokazy w sumie wysiłku osób piszących prace magisterskie oraz poczynania czterech studentek kół naukowych, mających już znaczny, autorytetny dorobek. Chcemy ponadto korelować nasze plany badawcze z planami OBN i IKNiBO, przyciągać ku sobie nauczycieli praktyków i kadrę kierowniczą resortu oświaty. Tylko w takim układzie Instytut będzie mógł pełnić również funkcję animatora ruchu umysłowego w środowisku pedagogicznym i skutecznie popularyzować na szerokim forum osiągnięcia naukowe.

Tego typu rozmowy zwińdło się kończyć pytaniem o plany na najbliższy okres. Instytut Pedagogiki Filii UW istnieje dopiero niespełna rok...

— Z tej przyczyny trudno byłoby już dziś wydzielać prace wykonane z całej rozległej puli podjętych działań. Czytelników "Gazety Współczesnej" zainteresowanych tematyką pedagogiczną i historyczną chcę zaprosić na jesienną sesję, która będzie poświęcona działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego na Białostocczyźnie (w 75-lecie istnienia ZNP). Od października bieżącego roku uruchomimy trzecie seminarium doktorskie, a nasza młodzież przygotowuje II Ogólnopolską Konferencję Studentów Kół Naukowych na temat funkcjonowania szkół wyższych w systemie edukacji narodowej. Sesje to także kolejna okazja do ukazania naszych kontaktów naukowych z krajowymi ośrodkami naukowymi, w tym oczywiście z Instytutem Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego i Komitetem Nauk Pedagogicznych PAN oraz z uczelniami w Białymstoku, Grodnie, Halle i Malmö.

Rozmawiał: A. DOBRŃSKI

Kadry — problem podstawowy

Program ochrony zdrowia i opieki społecznej na lata 1976—1990 w woj. suwalskim zakłada — zgodnie z potrzebami — przyrost kadr medycznych, rozwój bazy materialnej lecznictwa, oraz dalszy rozwój opieki podstawowej i specjalistycznej. Autorzy tego programu dużo miejsca poświęcili także problemom pomocy społecznej najbardziej potrzebującym. Mimo trudności występujących przy realizacji zamierzonych programowych województwo suwalskie ma już pewne osiągnięcia. Dotyczy one ciągle rozszerzającej się opieki zdrowotnej nad zalogami zakładów przemysłowych. Od 1976 r. poprawiła się znacznie także organizacja i działalność służby pomocy społecznej. Dużo zrobiono — w tych i innych dziedzinach — w 1979 r.

W okresie tym nastąpił zauważalny, lecz niewystarczający w dalszym ciągu, "dopływ" kadr medycznych, szczególnie lekarzy i pielęgniarek. Mniejsza od potrzeb społecznych ilość lekarzy jest wciąż aktualnym problemem. Najdotkliwiej odczuwa te sytuacje większa społeczność regionu. Aby temu zaradzić, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW podjął szereg konkretnych przedsięwzięć. Chodzi głównie o przysyłanie studentom Akademii Medycznych stypendiów fundowanych. Aktualnie z pomocy finansowej Urzędu Wojewódzkiego korzysta 108 studentów AM, w tym 35 z Akademii Medycznej w Białymstoku.

Sprawdzonego forma pozyskiwania młodych lekarzy są spotkania z przedstawicielami UW i dyrektorów Zespołu Opieki Zdrowotnej ze studentami ostatniego roku AMB. Spotkania te przybliżają przyszłym lekarzom teren ich pracy, przedstawiają im możliwości zdobywania specjalizacji zawodowej. Lekarzom, podejmującym pracę w woj. suwalskim, zapewnia się dobre warunki mieszkaniowe. W ub. roku przydzielono w regionie 46 mieszkań, w samych Suwałkach 10. Ponadto z kredytu bankowego przewidzianego na mocy decyzji Prezydium Rady z grudnia 1978 r. w sprawie planowego rozmieszczenia lekarzy i stomatologów skorzystało w ub. roku 33 lekarzy, w tym 35 absolwentów.

W najbliższym czasie sprawa napilejsza będzie efektywnie wykorzystanie już posiadanych kadr, bazy lokalowej, aparatury oraz przyszanowania środków finansowych. Podjęto się działania w celu przyspieszenia prac przy budowie nowych obiektów szpitalnych, a szczególnie Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego. Planuje się, że w nowym szpitalu zatrudni się dodatkowo 60 lekarzy specjalistów. (m)

Rozwój badań nad migreną

Jak wynika z danych jaszczukowych ponad 10 proc. ludności cierpi z powodu migreny — choroby znanej od dawna medycynie. Jednak dopiero od 30 lat prowadzone są systematyczne badania nad naturą i przyczynami tej dolegliwości. Obecnie w większości przypadków można już ustalić przyczyny choroby, co nie jest jednak równoznaczne z możliwościami skutecznego jej leczenia. Np. przed kilku laty zbadano grupę 15 tys. robotników, zatrudnionych w różnych fabrykach i instytucjach angielskich. Stwierdzono m. in., że spośród objętych sondażem osób, 15 proc. kobiet i 10 proc. mężczyzn cierpiało na migrenę. Podczas sondażu ustalono, że w środowisku dzieci w wieku ok. 14 lat aż 13 proc. badanych uskarżało się na migrenowe bóle.

Migrena, to według definicji lekarskiej silne bóle głowy, którym towarzyszą także bóle brzucha i zakłócenia wzroku, często towarzyszące atakom choroby. Charakterystyczne, że między atakami choroby pacjenci odczuwają znaczną ulgę. Co dotyczy nas wiadomo o naturze migreny? Jak wynika z wieloletnich doświadczeń migrena jest chorobą dziedziczną. Różna i zmienna jest częstotliwość występowania ataków choroby: od kilku razy w tygodniu do sporadycznych wypadków w ciągu roku. Wśród objętych badaniami w Wielkiej Brytanii tylko 5 proc. osób miało ataki kilka razy w tygodniu, zaś powyżej 50 proc. tylko kilka razy w roku.

Wiele spośród badanych osób ukrywało chorobę lekając się, że uznani zostają w swym środowisku

za neurotyków, co wpłynęło negatywnie na przebieg ich dalszej kariery zawodowej. Tylko co trzecia cierpiąca na migrenę osoba poinformowała pracodawców o swej dolegliwości. Migrena była powodem częstej nieobecności w pracy. Jednakże większość cierpiących na migrenę kontynuowała pracę, nawet podczas ostrych ataków choroby.

Wydaje się, iż powszechność tej choroby powinna wpłynąć na szersze niż dotychczas zainteresowanie metodami jej leczenia. Trudno bowiem ocenić społeczne, a także ekonomiczne konsekwencje tej choroby. Jednakże dotychczas nie przeprowadzono badań na temat różnych aspektów tej powszechnej dolegliwości. Nie wiadomo np. jaki wpływ mają częste ataki migreny na życie rodzinne i możliwości rozkładu małżeństw, jakie są skutki ekonomiczne zatrudniania osób niepełnosprawnych.

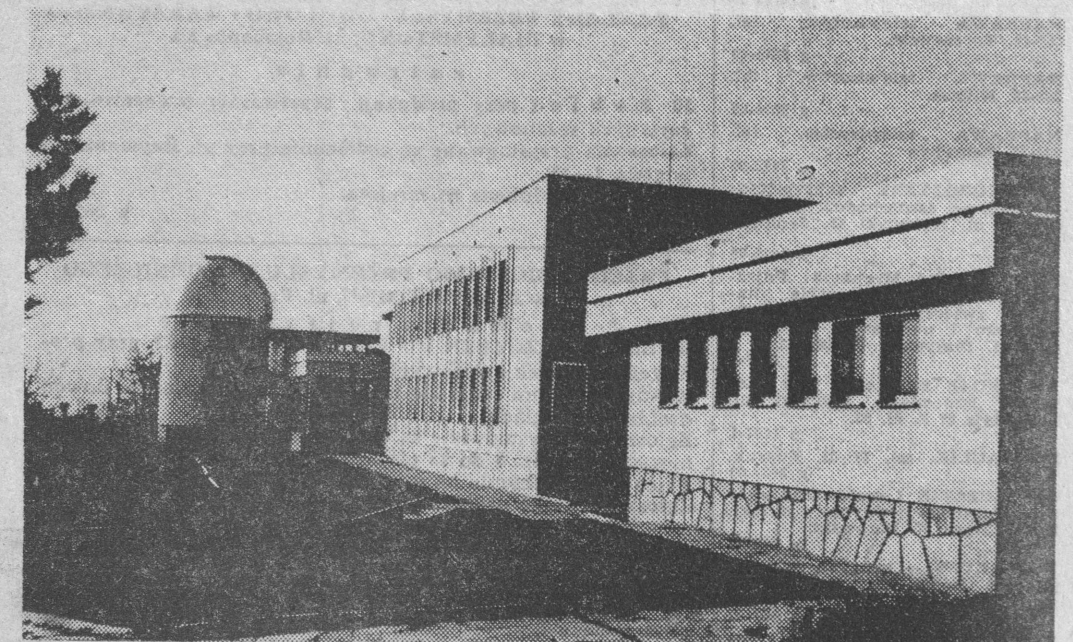
Pionierskie badania nad przyczynami i metodami leczenia migreny rozpoczęto w połowie ubiegłego 10-lecia w Wielkiej Brytanii, gdzie w 1965 r. powstało Towarzystwo d/s Migreny, a w 1970 r. otwarto w Londynie specjalną klinikę. Była to pierwsza placówka medyczna, zajmująca się leczeniem i obserwacją chorych. Przeprowadzone badania m. in. wśród osób cierpiących na tzw. migrenę poranną, dowiodły ścisłego związku między stanami niepokoju, złości, stresami, a częstotliwością występowania ataków migreny. Opracowano leki, które umożliwiają osłabienie bólów migrenowych. Nie należy więc tracić nadziei.

(PAP)

Podnoszą kwalifikacje

Cech Rzemiosł Różnych w Grajewie wkraca uwagę na systematyczne podnoszenie kwalifikacji i doskonalenie umiejętności zawodowych rzemieślników. Przy współpracy z Zakładem Szkolenia Zawodowego, prowadzi np. kursy szkleniowe. W ostatnich trzech latach na 32 kur-

sach przeszkolono 640 osób. Ponadto 82 młodych ludzi ukończyło naukę zawodu w zakładach rzemieślniczych, uzyskując tytuły rzemieślników i możliwość prowadzenia własnych warsztatów, bądź podjęcia pracy w przedsiębiorstwach społecznych. (mar)



BULGARIA. W obserwatorium astronomicznym w Kyrdzhali organizowane są odczyty oraz kursy wiedzy o ciałach niebieskich dla uczniów i studentów. W czasie takich zajęć prowadzone są regularne obserwacje nieba i zjawisk astronomicznych. NA ZDJĘCIU: ogólny widok obserwatorium astronomicznego w Kyrdzhali.

CAF — BTA

Zielone AKCENTY

Pismo "Farm Chemicals" opublikowało artykuł Lewisa B. Nelsona. Autor — zgodnie z przewidywaniami — nie odkrywa Ameryki, pisząc na temat aktualnej sytuacji chemii rolnej. Bo wiadomo — energia stale drożeje, rosną koszty produkcji nawozów, trzeba by windować ich cenę. Nikt nie chce zgodzić się ani na zmniejszenie ich dostaw, bo zaraz wyluczy czarno na białym, jakie stałoby się wynikiem straty, ani na zmiany asortymentu, bo gleba potrzebuje składników pokarmowych w określonych proporcjach. Technologia bardziej oszczędnych właściwie nie znamy, bo dotychczas wszystko było o'k'ey. Uważano, że chemia rolna robi furorę, że jest do broda dziełem ludzkości, jedynym ratunkiem przed głodem, jakby marnaż z nieba. Za grosze otrzymujemy wspaniały produkt, który daje wielkie korzyści.

wyjaśni zaraz: ropa drożeje w tak zastraszającym tempie, że trzeba się mocno ograniczać w produkcji amoniaku. Zagorzały zwolennik ochrony naturalnego środowiska klasa z tego powodu, bo przynajmniej — jak twierdzi — nie będą nas truć. Rolnik powie, że skoro tak, to trudno, niech się martwią ci, którzy czekają na produkty. "Głodna" ziemia nie będzie taka hojna, jak zasłona np. 300 kg NPK.

GDY NADEJDZIE obiadowa pora, wszyscy zbiorą się i zacytują sobie by im podoła obfite, smaczne posiłki. Nie ich nie obchodzi cena ropy, jakieś tam symbole chemiczne, dawki, plony, kłopoty. Chciał być i tylko to się liczy. Niech nikt wtedy nie przychodzi z wykładem na temat oszczędności, krzyżu żywiołowego, konieczności eksportu i importu. Wszystko ma być i koniecznie.

SZYFR URODZAJU

UCZENI I AMATORZY usilują ustalić, w jakim stopniu nawozy mineralne decydują o wysokości plonów. Piszą, że niemal w 100 proc. (?), że w 60, 50 czy 30. Wskaznik zależy nie tyle od badań empirycznych, ile od punktu widzenia i celów motywacji. Fachowcy, wręczony symbolem NPK, twierdzą stale, że wszystko zależy od chemii. Ktoś inny głosi, że ilość wody determinuje urodzaj. Później znów przeczytamy, że najważniejsze jest Słońce, bo ono przecież daje energię roślinom zielonym. Czyli każdy ma coś do powiedzenia i jest święcie przekonany iż racja leży po jego stronie.

LEWIS B. NELSON pisze: "Dla rolnictwa i dla całej produkcji artykułów żywnościowych nawozy mineralne mają ogromne znaczenie. Przyczyniają się one w 30—40 proc. do kształtowania uzyskiwanych plonów roślin uprawnych". Być może jest to prawda, chociaż tego rodzaju twierdzenia zawsze budzą obiektywne, jako że z sumy wielu czynników determinujących wysokość zbiorów, nie można wyodrębnić jednego. Takie izolowanie np. spraw nawożenia służy jedynie celom naukowym, ale nie znajduje zastosowania w szerokiej praktyce. Zresztą rolnik nie będzie zastanawiał się daniami i nocami, czy te 30 kwintali zboża, to w 40 proc. rezultat działania nawozów mineralnych i w 60 proc. skutek oddziaływania innych czynników w środowisku.

JESLI TE NAWOZY są takie dobre — słyszy się towarzyszy rozmowy — to dlaczego nie stosować ich dwa, trzy razy więcej? Tu odezwie się przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i powie, że on głosi "za". Fachowiec z przemysłu chemicznego

RACJE są po stronie konsumenta. Taka dewiza przyswiesca pracownikom handlu. Stwierdza. A jeśli chcemy dobrze jeść, nie mogą być wam obojętne sprawy rolnictwa. Przynajmniej od czasu do czasu warto postuchać dyskusji na te tematy, by wiedzieć, że gospodarka rolą jest wielką fabryką pod gołym niebem, że wiele zależy od ludzi, ale niemało też od pogody, że rezultaty uzyskiwane na wsi są dziełem rolnika i pracownika zaopatrującego wieś, że można wybrzydząć na nawozy i straszyc się wzajemnie grozącymi nam chorobami. Trzeba zawsze przypominać sobie przysłowie, że z pustego i Salomoni nie naleje. Uboga gleba nie wyda nigdy wspaniałych plonów. Bez nawożenia trudno marzyć w naszych warunkach o 30—40 kwintalach zboża. Te wspaniałe odmiany, które mamy do dyspozycji, charakteryzują się właśnie tym, że są bardziej "żarłoczne". Bez nawozów może być zupełnie kłapa.

Z TYCH ROZWAŻAŃ można wyciągnąć wniosek, że im więcej nawozów wysyepimy na pola, tym — proporcjonalnie — bogatsze będą zbiory. Zależność takie występują tylko w teorii. W 1979 r. zużyliśmy nawozów w Polsce było 5,3 raza więcej, niż w roku 1960, a produkcja roślinna wzrosła o 50 proc. Nasi rolnicy stoją mniej nawozów sztucznych, niż Holandia, Belgia czy RFN, ale prawie dwa razy więcej niż Wielka Brytania, Austria czy Włochy. A jednak zbiory w tych krajach są znacznie wyższe. No tak, rolnictwo to nie matematyka czy najprostsze rzemiosło, ale sztuka, której trzeba uczyć się długo. Musimy poznać sztyr urodzaju, by odnieść sukcesy.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

USŁUGI

WPHW — informacje o nowo-
ściach trwałego użytku, tel. 238.

WPHW — naprawa radioodbiorników i sprzętu radiotechnicznego. Baza Usług, ul. Warszawska 79, w godz. 8-20, tel. 414-600, 414-602.

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych, Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw warsztatowych — domowych i ekspresowych, tel. 959. Wykonujemy całą robotę w niedzielę i święta. Świadczymy usługi w godzinach 8-18.

WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczy usługi instalowania anten indywidualnych, Al. 1 Maja 26. Zgłoszenia telefoniczne nr 319-20 i 339-31 codziennie w godz. 7.30-15.30. Soboty 7.30-13.30.

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narwewska 3, w godz. 8-17, soboty w godz. 10-17, tel. 257-70. ul. Oleśnicka 2 — Stareosiele, w godz. 10-18, poniedziałki 11-17, tel. 252-13.

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli, Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 218-07, w godz. 10-18, soboty 10-16.

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarskiego domowego, ul. Sienkiewicza 42, w godz. 8-18, tel. 333-48 wew. 2 lub 358 — zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych, Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8-18, tel. 344-40. Zgłoszenia napraw domowych.

WPHW — naprawa drobnego sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Oleśnicka 2, Stareosiele, w godz. 10-18, w poniedziałki 11-17, tel. 252-13.

WPHW — usługi z zakresu elektroniki samochodowej — Białystok tereny wystawowe. Kawiarnia.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-74. Woreczko.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-44. Zawisłowski.

**SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w KLESZCZELACH 17-250
woj. białostockie**

**zglasza do sprzedaży
poidła pastwiskowe przewożne**

(nowe) H 213/0 szt. 7 w cenie 43.000 zł.

Dane techniczne:
Agregaty przewożne, przyczepa jednoosiowa, pojemność zbiornika 2300 l, typ pompy S-43. Przeznaczone są do pojenia bydła, koni, owiec, do podlewania warzyw, krzewów i drzew owocowych, upraw rzędowych, dróg, boisk, a także jako pompa strażacka.

Chętnych kupna uprasza się o zgłoszenie się do Dyrekcji SKR Kleszczele, Plac Parkowy 11 w celu załatwienia spraw formalnych.

k 2808-1

**OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
SUROWCÓW WTRÓNYCH
w Białymstoku**

poszukuje

osoby chętniej do prowadzenia skupu niemetalicznych surowców wtórnych na warunkach agencyjnych w barakowie w Grajewie przy ul. Nowej.

EMERYCI I RENCISCI
— jest to szansa dodatkowego zarobku.

Blizszych informacji w sprawie zatrudnienia udzieli Oddział OPSW w Grajewie, tel. 20-43.

k 2831-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO DÓMY TOWAROWE
„CENTRUM”
ZAKŁADY PRODUKCYJNE
„NAREW”
w BIAŁYMSTOKU, Aleja 1 Maja 11/3**

zatrudnia

— KRAWCÓW, KRAWCÓWE do produkcji chałupniczej (szycie konfekcji lekkiej) z miasta i woj. białostockiego. Przedsiębiorstwo dla chętnych chałupników wypoczywa maszyni szycie wieloczołowości.

Blizsze informacje można uzyskać w Dyrekcji w Dziale Kadr nr telefonu 360-71.

k 2778-1

**BIAŁOSTOCKIE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU OWOCOWO-WARZYWNEGO
w BIAŁYMSTOKU, ul. Reymonta 1a**

zatrudnia

30 kobiet przy produkcji przetworów owocowo-warzywnych sezonowych.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie przy ul. Reymonta 1a w godz. 7-15.

Plaça do uzgodnienia na miejscu.

k 2821-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO
w BIAŁYMSTOKU, ul. Pozioma 4**

**pro w adzi rejestrację
KOBIECI I MĘŻCZYN DO PRACY SEZONOWEJ przy produ-
kcji mrożonek owocowych.**

Kandydaci winni posiadać ważną książeczkę zdrowia, dowód osobisty do wglądu.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w Dziale d/s Pracowniczych od godz. 8 do 13 (dojazd autobusami linii 1, 14 i 15).

Plaça do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia tylko osobiste, na listy nie odpowiadamy.

K 2453-0

WYKONUJE — balustrady, okro-
żenie, kotły, haki do „Polone-
zów”. Białystok, Sienkiewicza 31, tel. 284-77. Bielawski.

g 3045-00

PRACA

PRZYJME prace sprzedawcy —
kiosku warzywnicy, kwiatowy. O-
ferty: Biuro Ogłoszeń nr 3680.

g 3680-1

MASZYNOPISANIE po godzinach
pracy zlecę. Tel. 211-40.

g 3682-1

ZATRUDNIĘ malarzy i tynkarzy.
Białystok, ul. Wiolesławska 72.
Henryk Tanon.

g 3704-00

PRZYJME małżeństwo do pracy
w ogrodnictwie pod Warszawą.
Warunki mieszkaniowe i finansowe
dobre. Poważna oferta nad-
syłać na adres: Józef Łochanicki,
Warszawa, Spassowskiego 7a m. 8.

g 2609-1

**W dniu 22 czerwca br. zmarła nagle długoletnia pracownica re-
sorsu łączności w Sokółce**

Tow. HELENA ZARACHOWICZ

Zmarła była aktywną członkinią PPR, PZPR. Odznaczona
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi
odznaczeniami.

Wyrazy serdecznego współczucia

RODZINIE

składają: Kierownictwo, POP i Rada Zakładowa Wojewódzkiego
Urzędu Poczt w Białymstoku.

K 2842-1

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

mgr NATALI URBANOWICZ

z powodu zgonu

**MĘŻA
HENRYKA URBANOWICZA**

b. przewodniczącego MRN w Sokółce, zasięgniętego działacza FJN
i Samorządu Nieszkolonych w Sokółce

składają: MGK FJN, Naczelnik i pracownicy Urzędu Miasta i
Gminy w Sokółce.

K 2838-1

Wyrazy szczerego współczucia

**Ob. KRYSZTINE
SAPICH**

z powodu zgonu

składają: Męża

Dyrekcja, Samorząd Robot-
niczy i współpracownicy Za-
kładu nr 4 PPIU.

k 2840-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. MIECZYSLAWOWI
DOLINSKIEMU**

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja i współpracownicy
ZZR-WZSR w Białymstoku.

k 2843-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. mgr WITOLDOWI
MACIEJCZUKOWI**

z powodu zgonu

składają: Inspektorat Oświaty i Wycho-
wania, Rada Zakładowa
ZNP oraz gromad pedagogicz-
ne Liceum Ogólnokształcące-
go w Łapach.

k 2833-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**mgr NINIE
DWORAKOWSKIEJ**

nauczycielce Zespołu Szkół Eko-
nomicznych w Bielsku Podlas-
kim

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Nauczyciele i
młodzież szkoły.

k 2830-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. ZDZISŁAWIE
MALINOWSKIEJ**

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakła-
dowa oraz współpracownicy
PSITWM w Białymstoku.

k 2825-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. ZDZISŁAWIE
MALINOWSKIEJ**

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakła-
dowa oraz współpracownicy
PSITWM w Białymstoku.

k 2825-1

**DYREKCJA
MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
KOMUNIKACYJNEGO
w Białymstoku**

przyjmie kandydatów

z miejscowości BIAŁYSTOK, ŁAPY, SOKÓŁKA

na przeszkolenie w zawodzie

**— kierowcy autobusowego
kat. DM**

kandydat powinien spełniać następujące warunki:

- wiek 22-35 lat
- wykształcenie minimum podstawowe (udokumentowane świadectwem)
- uśredniony stosunek do służby wojskowej
- odpowiedni stan zdrowia do zawodu kierowcy autobuso-
wego
- niekaralność sądowa
- pozytywna opinia z poprzednich zakładów pracy
- wyrażenie zgody na podpisanie umowy o pracę

3 lat w charakterze kierowcy autobusowego w MPK w Białymstoku.

Kurs trwa 5 miesięcy.

O terminie rozpoczęcia kursu MPK powiadomi kandydatów oddzielnie.

W okresie kursu słuchacz otrzymuje:

- wynagrodzenie oraz zamiejscowy bezpłatny obiad.
- miejscowym (samotnym) istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym wgl. na kwatery prywatnych.

ZGŁOSZENIA: osobiste, listowne, telefoniczne przyjmują i udziela informacji codziennie w godzinach pracy Ośrodka Szkolenia Zawodowego MPK, Białystok, ul. Składowa 11, kod 15-399, telefon: 236-03 do 05, 224-70, 224-78 do 79, 250-93 wew. 239, 215.

Dojazd autobusami linii: 6, 8, 15, 17 (pokój nr 3 i 4).

k 2786-0

**WOJEWÓDZKI ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPŁEJ
w ŁOMŻY**

Informuje, że

w okresie od 1 do 31 LIPCA br.
nastąpi przerwa w dostawie ciepłej wody do budynków zasilanych z Ciepłowni Miejskiej w Łomży, ul. Wolności 3.

Przerwa konieczna jest ze względu na dokonanie przyłączeń no-
wych odbiorców ciepła oraz remontu, regulacji sieci i urządzeń
ciepłowniczych.

Wszystkich odbiorców przepraszamy.

K 2822-1

KOMUNIKAT

INFORMUJE się wszystkie zainteresowane jednostki, że doku-
mentacja projektowo-kosztorysowa opracowana przez byłe Spół-
dzielcze Biuro Projektów „PROJEKT” w latach 1967, 1968, 1969
podlega likwidacji.

Zainteresowanych mogą odbierać archiwalne egzemplarze w terminie
dwutygodniowym od daty ukazania się ogłoszenia.

K 2789-1

**ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w
Czyżewie, woj. łomżyński**

z dnia 1 lipca 1980 r. do dnia 31 grudnia 1980 r. przeprowadzana
jest aktualizacja rejestru członków Gminnej Spółdzielni „Samopo-
mocy Chłopskiej” w Czyżewie.

W związku z tym:

- 1) Członkowie GS „Samopomocy Chłopskiej” w Czyżewie, którzy wy-
jechali poza teren działalności Spółdzielni proszeni są o zgło-
szenie swoich danych do biura GS w Czyżewie, woj. łomżyński w celu
odnowienia swoich udziałów i dywidend, lub też o podanie swo-
ich obecnych adresów zamieszkania.
- 2) udział i dywidendy zmarłych członków Spółdzielni będą wypła-
cane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów upraw-
niających do otrzymywania spadku po byłym członku Spółdzielni.
- 3) udział i dywidendy nie odebrane w terminie do 30 listopada
1980 r. zostaną przekazywane na fundusz zasobowy GS „Samopo-
mocy Chłopskiej” w Czyżewie, woj. łomżyński.

K 2834-1

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo stu-
dentki poszukuje mieszkania.
Białystok, tel. 245-61.

g 3872-1

BIAŁYSTOK — pokój (oddzielne
wejście) odstępnie małżeństwu lub
kawalerom. Oferty: Biuro Ogło-
szeń nr 3691.

g 3691-1

POSZUKUJE kawalerki lub pokoju
z kuchnią w Białymstoku na 1 rok.
Możliwość opłaty z góry. O-
ferty: Biuro Ogłoszeń nr 3857.

g 3857-1

MIESZKANIE M-5 zamienie na
dwa mniejsze. Białystok, ul. An-
toniukowska 52 m. 28.

g 3861-1

BIELSKO-BIAŁA — mieszkanie 2
pokoje, kuchnia, stryżnia, dział-
nica — zamienie na pokój z kuch-
nią z wygodami. Elk, tel. 33-83.

g 3878-1

MIESZKANIE kawalerka w 15 min.
do centrum. Białystok, ul. Wioles-
ławska 99 m. 1 zamienie na
podobne w Białymstoku.

g 3853-00

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
KOLEŻANIE
I RODZINIE**

z powodu zgonu

**Brata i Syna
Ob. Eugeniusza
Michałuka**

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa,
POP i współpracownicy Re-
jonu Budowy Dróg i Mostów
w Bielsku Podlaskim.

k 2841-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZONIE I RODZINIE**

z powodu śmierci

Stanisława Szendera

zasięgniętego aktywisty ZBOWID
składają: Kolo ZBOWID Nr 1.

k 2871-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZONIE I RODZINIE**

z powodu śmierci

**Kol. BARBARZE
PROSKIEJ**

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, POP, Związkowa
Rada Przedsiębiorstwa oraz
współpracownicy Białostoc-
kich Fabryk Mebli.

k 2846-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZONIE I RODZINIE**

z powodu zgonu

**Kol. MARIANNE
PROSKIEJ**

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakła-
dowa i współpracownicy
Z.P.S. i Dr. „Polmos” w Biał-
ymstoku.

k 2875-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZONIE I RODZINIE**

z powodu zgonu

Kol. WINCENTY PROSKIEJ

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

składają: Rada Spółdzielni, Zarząd Spółdzielni, Rada Zakładowa
pracownicy Zakładów Meblarskich Przedsiębiorstwa Pracy
w Białymstoku.

K 2877-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZONIE I RODZINIE**

z powodu zgonu

Kol. WINCENTY PROSKIEJ

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

składają: Rada Spółdzielni, Zarząd Spółdzielni, Rada Zakładowa
pracownicy Zakładów Meblarskich Przedsiębiorstwa Pracy
w Białymstoku.

K 2877-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZONIE I RODZINIE**

z powodu zgonu

Kol. WINCENTY PROSKIEJ

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

składają: Rada Spółdzielni, Zarząd Spółdzielni, Rada Zakładowa
pracownicy Zakładów Meblarskich Przedsiębiorstwa Pracy
w Białymstoku.

K 2877-1

UWAGA ZMOTORYZOWANI

USŁUGI ELEKTRONIKI SAMOCHODOWEJ

— świadczy

na Terenach Wystawowych

Do samochodu Fiat 126p montujemy:

- ▲ obrotomierz
- ▲ wskaźniki temperatury
- ▲ czasowe odczniki wycieraczek
- ▲ ramki zabezpieczające reflektory przed kradzieżą
- ▲ auto-alarm

DO SAMOCHODU FIAT 125p MONTUJEMY:

- ▲ auto-alarm

DO WSZYSTKICH TYPOW SAMOCHODÓW MONTUJEMY:

- ▲ odczniki akumulatora
- ▲ radioodbiorniki samochodowe

**Skorzystaj z naszych propozycji
I ODWIEDZ ZAKŁAD USŁUGOWY.**

przy ul. Kawalerskiej (wjazd od ul. Ciołkowskiego)
czynny w godz. 11-19 (z wyjątkiem niedziel).

k 2845-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZO-KOLPORTAŻOWE RSW
„PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” w Białymstoku ogłasza I PRZETARG
NIEOGRANICZONY na sprzedaż:**

- samochodu marki „Fiat” 125p 1500, rok produkcji 1978, nr sil-
nika 26325, nr podwozia 431266, nr rej. BKA 265 B.
Cena wywoławcza — 64.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 1980 r. o godz. 10 na placu
przedsiębiorstwa przy ul. Wesołowskiego 1 najpóźniej w
Wadłum w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić
do kasy przedsiębiorstwa przy ul. Wesołowskiego 1 najpóźniej w
przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 13-15 na placu przed-
siębiorstwa przy ul. Wesołowskiego 1.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

K 2542-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIEJS-
KANOWEJ w Giżycku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:**

- samochodu marki „Fiat” 125p 1500, nr rejestracyjny SUA 958 B, rok
produkcji 1975, nr silnika 178885, nr podwozia 314336, przebieg
87.633 km.
Cena wywoławcza ustalona przez rzeczoznawcę wynosi —
34.810 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 1980 r. o godz. 11 w świet-
licy przy ul. Armii Czerwonej 3 w Giżycku.

W dniu 14 lipca 1980 r. o godz. 11 w świetlicy PGKIM.
W/w pojazd można oglądać przy ul. Pocztowej 9 w Giżycku w
dniach 1-10 lipca 1980 r. w godz. 8-14.

Wadłum w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić
do kasy przedsiębiorstwa przy ul. Gdańskiej 11 w Giżycku naj-
później w przeddzień przetargu w godz. 7-10.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

K 2542-1

**ROMIŃSKI KOMBINAT ROLNY Zakład Rolny w Grabowie z/o w
Rudzie 13-306 Pogorzelski ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż:**

- samochodu marki „Zuk”, rok produkcji 1968, typ A-03.
Cena wywoławcza — 53.750 zł.
- samochód marki „Syrena”, rok produkcji 1976, typ R-30.
Cena wywoławcza — 25.500 zł.

Wymienione samochody można oglądać codziennie w godz. 7-15 w
Rudzie 13-306 Pogorzelski.

I przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 1980 r. o godz. 10.
W przypadku niedojazdu do skutku I przetargu, II przetarg od-
będzie się dnia 17 lipca 1980 r. o godz. 10.

Wadłum w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu na-
ależy wpłacić do kasy Zakładu w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

k 2835-1

**BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZE-
MYŚLOWEGO ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprze-
daz pod rozbiórkę:**

- baraku magazynowego o wym. 30,0 m x 8,0 m, położonego w
Białymstoku przy ul. Kraszewskiego 23/2.

Cena wywoławcza — 2.000 zł.

Oferty należy składać w biurze przedsiębiorstwa, ul. Fabryczna 1,
pokoje 30.

W dniu przetargu w wysokości 10 proc. ceny ofertowej należy uiścić w
dniu przetargu w kasie przedsiębiorstwa w godz. 7-9.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1980 r. o godz. 9 w świet-
licy przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

K 2877-1

**W dniu 22 czerwca br. zmarła nagle długoletnia pracownica re-
sorsu łączności w Sokółce**

Tow. HELENA ZARACHOWICZ

Zmarła była aktywną członkinią PPR, PZPR. Odznaczona
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi
odznaczeniami.

Wyrazy serdecznego współczucia

RODZINIE

składają: Kierownictwo, POP i Rada Zakładowa Wojewódzkiego
Urzędu Poczt w Białymstoku.

K 2842-1

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

mgr NATALI URBANOWICZ

z powodu zgonu

**MĘŻA
HENRYKA URBANOWICZA**

b. przewodniczącego MRN w Sokółce, zasięgniętego działacza FJN
i Samorządu Nieszkolonych w Sokółce

składają: MGK FJN, Naczelnik i pracownicy Urzędu Miasta i
Gminy w Sokółce.

K 2838-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
KOLEŻANIE
I RODZINIE**

z powodu zgonu

**Brata i Syna
Ob. Eugeniusza
Michałuka**

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa,
POP i współpracownicy Re-
jonu Budowy Dróg i Mostów
w Bielsku Podlaskim.

k 2841-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZONIE I RODZINIE**

z powodu śmierci

Stanisława Szendera

zasięgniętego aktywisty ZBOWID
składają: Kolo ZBOWID Nr 1.

k 2871-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZONIE I RODZINIE**

z powodu śmierci

**Kol. BARBARZE
PROSKIEJ**

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, POP, Związkowa
Rada Przedsiębiorstwa oraz
współpracownicy Białostoc-
kich Fabryk Mebli.

k 2846-1

**WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
ZONIE I RODZINIE**

z powodu zgonu

**Kol. MARIANNE
PROSKIEJ**

z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakła-
dowa i współpracownicy
Z.P.S. i Dr. „Polmos” w Biał-
ymstoku.

k 2875

W bielskiej SKR Coraz lepiej ale jeszcze pod kreską

Rejon działalności SKR w Bielsku Podlaskim obejmuje 3,560 gospodarstw indywidualnych. Działalność gospodarczą spółdzielni oparta jest w głównej mierze na usługach mechanicznych, które stanowią o 59 proc. dochodu SKR. Ponadto prowadzony jest zakład usług warsztatowych, remontowo-budowlanych oraz gospodarki rolnej. Wartość majątku trwałego spółdzielni szacuje się obecnie na ponad 99 mln zł, przede wszystkim w maszynach i sprzęcie rolniczym.

Rok ubiegły przyniósł znaczną poprawę w pracy ciągników. W pełnym zakresie plan w tym zakresie punkty usług mechanicznych w Pietrzykowie, Knorozach, Augustowie, Bielsku Podlaskim, Lubinie Koscielnym i Rajsku, gdzie wypracowano przeciętnie 1500-1600 godzin efektywnych na jednym ciągniku. Zwiększyły się również usługi dla ludności, a ich wartość wyniosła 12 mln zł.

Zespołowe Gospodarstwo Rolne SKR posiada obecnie 499 ha, w tym 345 gruntów ornych oraz 90 ha użytków meliorowanych, rozrzuconych w 14 działkach w 12 wsiach bielskiej gminy. W celu poprawy efektywności gospodarowania niezbędne jest scalenie gruntów. Skomasyowano je już w Augustowie, zaczęto wymiarać w Kozłach i Rajkach, po których przyjdzie kolej na grunty położone w Pilikach i Szastalach. Spół-

dzielni. Wyższe wyniki o 23 proc. w porównaniu z r. 1978 uzyskał również Zakład Usług Warsztatowych.

Działalność gospodarczą spółdzielni jednak w tym roku zamknęła się ogólną stratą, sięgającą 1 mln 500 tys. zł, ale można mówić o znacznej poprawie, gdyż jeszcze rok wcześniej straty wynosiły ponad 5 mln zł.

Bielska SKR może pochwalić się wieloma efektami w pracy socjalnej na rzecz swych pracowników i ich rodzin, jak również członków spółdzielni. Na cele socjalne, w ramach których organizowano wiele imprez kulturalnych, wycieczek itp., wydrukowano około 360 tys. zł.

Podsumowując ubiegłoroczną pracę SKR przedstawiciele kolekt rolniczych wskazywali na wiele jeszcze niedociągnięć organizacyjnych. W ich wypowiedziach widoczna była duża troska o działalność spółdzielni i jej członków, o pomysłowy rozwój bielskiej gminy. Wyrazili też przekonanie, że ustalone kierunki pracy SKR zostaną zrealizowane, że nastąpi dalsza poprawa obsługi rolników.

Przechodniom ku przestrodze!

W statystykach wypadków drogowych stale powożący procent stanowią te, których ofiarami są się przechodnie. Czasem dzieje się to z winy kierowców, częściej jednak z powodu nieuwagi i lekkomyślności, przechodzących jak i gdzie wygodnie przez pieszy. Oto kilka smutnych tego przykładów, odnotowanych w ostatnim czasie. Na skrzyżowaniu Al. i Mała i ul. Sienkiewicza w Białymstoku

Wnuczka z broda?

Bywa, że jajo jest mądrzejsze od kury, buika — twardsza od kamienia, a wieloryb — od głowy do ogona — dłuższy, niż wymierzany w odwrotnym kierunku. Do kuriozów na skalę światową należy jednak fakt, że wnuczka może być starsza od... swych własnych, rodzonych dziadków. Przynajmniej w dokumentach.

Ślad się tak — właśnie za sprawą wpisu w dwóch dowodach osobistych, dokonanego w białymstocznym Urzędzie Sta-Cywilnym, Rodzice Katarzyna B. i Krystyna i Le-szek dowiedzieli się, że młanowicz z tego wpisu, że ich córka, która urodziła się 19 grudnia 1879 roku!

Można to tłumaczyć posłaniem kompetentnej urzędniczką, która adnotacji takowych w dowodach zażądała dokonywania i ona może się obrazić, że się czepiamy szczegółów. Może i tak. Ale porównanie wypisów wreszcie dokumentów jest też sprawą ważną. I oczywiście, (mip).

P.S. Ewentualna zbieżność nazwisk w niniejszej notatce z rzeczywistością jest zupełnie przypadkowa!

WIESŁAW FALKOWSKI



Z wiatrem w zawody na sokółskim zalewie. Fot. Z. Lenkiewicz

Śladem krytyki

Zainstalowany w październiku ubr. prototyp nalewarki mleka, nie osiągnął — do chwili obecnej — planowanych zdolności produkcyjnych. Wykonawca ciągle usuwa usterki, co przedłuża butelkowanie i powoduje przestoje. W efekcie do sklepów trafia mleko z niewłaściwymi oznakowaniem. 2 maja br. przekazano do eksploatacji drugą nalewarkę, co wyeliminowało występowanie nieprawidłowości. Zostaliśmy zapewnieni, iż dyrekcja Zakładu Mleczarskiego doloży

starań, aby zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości

starali się zaistniałe niedociągnięcia i niedomagania więcej się nie powtarzały. Jednocześnie konsumentom proponujemy, aby w przyszłości



A tak ten fragment miasta wyląda dzisiaj. Fot. i repr. R. Ziękowski

Pasowanie na włókniarza

W latach sześćdziesiątych szkoła przyzakładowa w „Fastach” była jeszcze odosobniona w swoim uroczystym ceremoniale pasowania na włókniarza. Po ten piękny zwyczaj wprowadzania do zawodu przyjęli hutnicy, handlowcy, włókniarze. Slubowanie, które odbyło się w „Fastach” przed zakończeniem roku szkolnego, otworzyły dla „Prasienki” — S. Moniuszki. Obecni byli przedstawiciele dyrekcji, komitetu zakładowego partii, rady zakładowej, organizacji młodzieżowej, nauczyciele.

Przybyłych gości powitała przewodnicząca Zarządu Zakładowego ZSMP — I. Korzyńska. Następnie „Dziennik” przyznał włóknierskiego slubowania odczytała przewodnicząca szkolnego koła ZSMP — K. Nikolajuk.

Zgromadzone dziewczęta przyrzekały m. in.: „Ślubuję także, że krom jeno mego zawodu włóknierskiego inszvero szukać nie będę, zaśię jeno w tym umiejności pogłębiać będę przy każdej sposobności... Troska i opieka otaczająca fastowskich kombinat, by jako rycerz strzec jego honoru”.

Ceremonie pasowania dopełnił długoletni włókniarz kierownik zmiany III przedziału średnioprzedniej — Jan Kopania, który ze słowami „pasuję na włókniarza”, włóknierskim członkiem dotykał każdą z adelektów zawodu. Następnie I sekretarz KZ PZPR — W. Adamski i zastępca dyrektora — M. Sobczyk wrę-

czyli uczniom dyplomy pasowania na włókniarza.

W tym roku wierność zawodowi włóknierskiemu przyrzekło 61 uczennic. Jak na razie, nie było to słowa na wiatr. Wszystkie bowiem dziewczęta (z wyjątkiem jednej) podejmą pracę w wyuczonym zawodzie. Jest to sytuacja nie spotykana w skali Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego, gdzie po ukończeniu szkół przyzakładowych pracę w swoim zawodzie podejmuje tylko ok. 50 proc. absolwentów.

A. Radziukiewicz MWD — ZSMP

Oferia „Promenady”

Klub „Promenada” (ul. Lipowa 4) zaprasza na wzniesiony wzorem lat ubiegłych, cykl wakacyjnych dyskotek, odbywających się w każdy czwartek, sobotę i niedzielę pod hasłem „Baw się razem z nami”. Dyskotekowe programy trwać będą w godz. 20-23.30. W każdy natomiast w niedzielę w godz. 18-18. „Promenada” zaprasza na bezpłatne dyskoteki dla dzieci. Cykl zabaw przy muzyce dla najmłodszych nosi nazwę „Wakacje z muzyką”. (mip)

KOMUNIKAT

Rejon Energetyczny Augustów przeprowadza odbiór energii elektrycznej za przerywy, jakie wystąpią w AUGUSTOWIE dla ulic: Nowomiejskiej, Wierzbna, Kwaśna, Zakątek, Dąbrowskiego, Wiejska, Borki oraz Szkoła Podstawowa nr 5 od godz. 7 dnia 1.VII. do godz. 15, dnia 29.VII. Wyłączenia dokonywane będą odcinkami bez załączania na noc.

— Nowiny Bargłowskie I, II w dniu 1-2.07. w godz. 7-18; Czajewszczyzna w dniu 2.07. w godz. 7-15; — Przejma Mała 1.07. w godz. 7-15.

K 2921-1

Spółdzielnie uczniowskie - szkołą samodzielnego gospodarowania

Spółdzielnie uczniowskie stanowią jedno z wielu ogniw systemu wychowawczego, uczą przede wszystkim dobrego gospodarowania. Szczególne znaczenie mają one w podstawowych i średnich szkołach ogólnokształcących, w których problematyka gospodarcza jest traktowana jedynie w sposób teoretyczny. Niedawno z okazji 80-lecia spółdzielni uczniowskich w kraju, podsumowano także działalność tych placówek na Białostocczyźnie.

Obecnie w województwie istnieje 226 spółdzielni uczniowskich, w tym 133 za wsi. Ich obroty w ciągu ostatniego roku szkolnego wyniosły około 195 mln zł. Stawiają one biłostockiej spółdzielni ruch uczniowski w czołowie krajowej. Formy działalności są różne: handlowo-usługowe, prowadzenie działek rolnych, zbieranie ru- na leśnego i surowców wó- rnych, kupno i sprzedaż pod- rzeźników, praca kulturalno- oświatowa. Niektóre spół- dzielnie prowadzą punkty rzeczy znalezionych, zajmują się też opieką nad rencistami.

Wypracowane zyski, szkoły przeznaczają na rozwój swoich spółdzielni, organizowanie wycieczek, obóz, zakup sprzętu turystyczno-sportowe- go, pomocy naukowych itp. Spółdzielnie mają też udział w odbudowie Zamku Królew- skiego i budowie Centrum Zdrowia Dziecka w Warsza- wie czy w akcji fundacji statku „Dar Młodzieży”. Mecena- sami uczniowskiej spółdziel-

ności są: Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, WSS „Społem” i inne związki spół- dzielcze. Największe sukcesy zanoto- wała spółdzielnia uczniowska w Zespole Szkół Rolniczych w Bielsku Podlaskim, której obrót roczny wynosi trzy miliony złotych. Produkuje row- nież agendy w Szkole Pod- stawowej nr 2 w Czarnej Bia- lostockiej i Zespole Szkół E- konomicznych w Białymstoku. Dobrymi opiekunami spół- dzielni są tam: Mikołaj Nie- piocha, Barbara Gołubowska, Krystyna Kiszko, Wanda Warszycka i Maria Białobrze- ska.

O dużej samorządności te- go ruchu świadczy min. fakt, że w skład Rady Wojewódz- kiej Komisji Spółdzielni Ucz- niowskich wchodził aż 1809 działaczy. Przewodniczy jej wicekurator Oświaty i Wy- chowania — Włodzimierz Mieliszko, a sekretarzem jest Jerzy Ryszkowski.

(es)

ZUKOSA

Czy komputer się myli

Wzrost energii elektrycznej za- niósł także i terenie obs- ługiwanych przez Rejon Energetyczny w Bielsku Pod- laskim otrzymał młotek zawiada- miania o zmianie systemu rozli- czania należności za zużycie en- ergii elektrycznej. Nowość — w- wodzona nie tylko tam — miała polegać na tym, że na podsta- wie zużycia energii elektrycznej w roku 1979 komputer obliczy wysokość opłat na poszczególne dwumiesięczne okresy w roku 1980 i wielkość te na podstawie specjalne blankiety w książeczce opłat za energię elektryczną i gaz. Blankiety będą zawierały numer ewidencyjny odbiorcy e- nergii elektrycznej, należną do zapłaty kwotę, termin płatności i numer konta bankowego reju- nu energetycznego.

Zaopatrzeni w takie książeczki odbiorcy energii elektrycznej mieli sześć razy w roku opłacić należność w placówkach pocztowych, PKO, NBP lub w bankach spółdzielczych, czyli gdzie komu wygodnie.

Takie były założenia nowego systemu rozliczeń. W praktyce jednak wyszło co innego. Oto w pierwszej połowie marca miesz- kańcy Bielska i okolicznych osied- lań zapowiadano wcześniej książ- czki wydane na papierze wy- sokiej klasy z zadaniem dokonania pierwszej wpłaty w terminie do 15 lutego i zagrożeniem, że niewpłacenie należności w tym terminie, niezależnie od nalice-

nia opłat dodatkowych, może spo- wodować wstrzymanie dopływu energii bez przesądzenia. W tym miejscu nasuwa się pytanie, jak można było dokonać wpłaty w terminie, skoro książeczki dostar- czano do mieszkańcy przynaj- mniej opóźnieni? Na szerokie placówki pocztowe przyjmujące wpłaty nie doliczają odsetek za zwłokę.

Dokładniejsza „lektura” książ- czki wprowadza wielu mies- kańców Siemiatycz w dalsze za- kłopotanie, gdyż okazało się, że z sześciu znajdujących się w niej blankietów tylko pierwszy zawiera kwotę, jaka należy wpła- cić na termin płatności. W pozost- ałych pięciu blankietach rubry- ki „Do zapłaty” zostały przekre- ślone gwiazkami, a terminu płat- ności nie wpisano. Tak więc dla dokonania jednej wpłaty wydano książeczkę formatu 10 na 17 cen- tymentów, zawierającą 6 kart.

Wzrost energii elektrycznej za- niósł także i terenie obs- ługiwanych przez Rejon Energetyczny w Bielsku Pod- laskim otrzymał młotek zawiada- miania o zmianie systemu rozli- czania należności za zużycie en- ergii elektrycznej. Nowość — w- wodzona nie tylko tam — miała polegać na tym, że na podsta- wie zużycia energii elektrycznej w roku 1979 komputer obliczy wysokość opłat na poszczególne dwumiesięczne okresy w roku 1980 i wielkość te na podstawie specjalne blankiety w książeczce opłat za energię elektryczną i gaz. Blankiety będą zawierały numer ewidencyjny odbiorcy e- nergii elektrycznej, należną do zapłaty kwotę, termin płatności i numer konta bankowego reju- nu energetycznego.

Zaopatrzeni w takie książeczki odbiorcy energii elektrycznej mieli sześć razy w roku opłacić należność w placówkach pocztowych, PKO, NBP lub w bankach spółdzielczych, czyli gdzie komu wygodnie.

Takie były założenia nowego systemu rozliczeń. W praktyce jednak wyszło co innego. Oto w pierwszej połowie marca miesz- kańcy Bielska i okolicznych osied- lań zapowiadano wcześniej książ- czki wydane na papierze wy- sokiej klasy z zadaniem dokonania pierwszej wpłaty w terminie do 15 lutego i zagrożeniem, że niewpłacenie należności w tym terminie, niezależnie od nalice-

W związku ze zgonem Janiny Kaliszewskiej

byłego pracownika RSW „Prasa- Książka-Ruch” PWN w Białym- stoku Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy.

K 2921-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. W. Gieżyckiego — nieczynny.

Teatr Pantomimy — nieczynny.

KINA

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz. „Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

„Północ” — „ABBA”, prod. kinowa, 16 i 12 cz., prod. radz.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Władomir: 6.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00. 0.11 Noc z melodią i piosenką; 0.40 Sygnały dnia; 0.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu radio kierow- ców; 12.25 Muzyczna polska melo- dia; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przebieg na wakacje; 13.25 Nagra- nia grupy „The Quartet”; 13.40 Kacik melomana; 14.00 Studio GA- MA; 16.00 Tu Jedynka; 18.30 Kon- cert żywy; 19.15 Z telewizyjnej piekarni; 19.40 Kapele ziemie kie- leckie; 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów; 21.05 Krow- nika sportowa; 21.15 Przebieg trzech pokoleń; 22.25 Magazyn kul- turalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sl-muz.

PROGRAM II

Władomir: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30, 24.30. 0.11 Noc z melodią i piosenką; 0.40 Sygnały dnia; 0.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu radio kierow- ców; 12.25 Muzyczna polska melo- dia; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przebieg na wakacje; 13.25 Nagra- nia grupy „The Quartet”; 13.40 Kacik melomana; 14.00 Studio GA- MA; 16.00 Tu Jedynka; 18.30 Kon- cert żywy; 19.15 Z telewizyjnej piekarni; 19.40 Kapele ziemie kie- leckie; 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów; 21.05 Krow- nika sportowa; 21.15 Przebieg trzech pokoleń; 22.25 Magazyn kul- turalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sl-muz.

PROGRAM III

Władomir: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.30, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00, 24.00. 0.11 Noc z melodią i piosenką; 0.40 Sygnały dnia; 0.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu radio kierow- ców; 12.25 Muzyczna polska melo- dia; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przebieg na wakacje; 13.25 Nagra- nia grupy „The Quartet”; 13.40 Kacik melomana; 14.00 Studio GA- MA; 16.00 Tu Jedynka; 18.30 Kon- cert żywy; 19.15 Z telewizyjnej piekarni; 19.40 Kapele ziemie kie- leckie; 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów; 21.05 Krow- nika sportowa; 21.15 Przebieg trzech pokoleń; 22.25 Magazyn kul- turalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sl-muz.

PROGRAM IV

Władomir: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55, 23.00. Program tygodnia; 6.10 Pomysł na udane wakacje; 6.30 Melodie na weselo; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier program; 7.40 Radio dedykuję; 8.00 Temat w trzech wersjach; 8.10 Z dała od utartych szlaków; 8.25 G. Rossini: Uwertura do opery „Obłędny Koryntu”; 8.35 Ginace zawody; 9.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 9.30 W. A. Mozart: II Kwartet fortepianowy Es-dur; 10.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Przed startem na wyższe uczelnie; 11.30 G. Verdi: „Attila”; 12.05 W ludowych ryt-

ki; 17.30 Portret pisarza; 18.00 No- we nagrania Orkiestry PR i TV w Krakowie; 18.25 Plebiscyt Studia „GAMA”; 18.40 Radiowe spotkanie; 19.00 Utwory S. Moniuszki; 19.40 Dziękujemy Plakat Reklamowy; 20.00 Słowo, panie Dyrektorze; 20.20 Kontrapunkt; 21.40 Słowa; 22.00 Christow; 22.00 Autoportret pisa- rza; 23.40 Muzyka na dobranoc.

ki; 17.30 Portret pisarza; 18.00 No- we nagrania Orkiestry PR i TV w Krakowie; 18.25 Plebiscyt Studia „GAMA”; 18.40 Radiowe spotkanie; 19.00 Utwory S. Moniuszki; 19.40 Dziękujemy Plakat Reklamowy; 20.00 Słowo, panie Dyrektorze; 20.20 Kontrapunkt; 21.40 Słowa; 22.00 Christow; 22.00 Autoportret pisa- rza; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany

Premiery dnia

10.05 „Niespokojna miłość” — film fab.

11.15 „Muzyka z wody i marmu- ru” — film fab.

11.50 Dziennik

12.05 „Od Minho do Algarve” — tańce

16.25 Program dnia

16.30 Język francuski — kurs podstawowy (kolor)

17.00 Dzień Portugalski w TP (kolor)

17.05 „Od Minho do Algarve” — tańce z różnych regionów Portu- galii

17.20 „Odkrycie S” Madera

17.45 „Lisnave” — film doku- ment.

18.00 „Ludzie i morze” — film o mieszkach

18.20 „Opowieść o pewnej pod- roży” — śladami Ch. Andersena

18.50 Piosenki z Festiwalu w Liz- bonie

19.10 Program lokalny

19.30 Dziennik Telewizyjny (ko- lor)

20.10 Zapowiedź drugiej części programu

20.20 „Portugalia” — film doku- ment.

20.50 Goście Dnia Portugalskie- go

Informacja kolejowa — tel. 910.

21.05 „Cherubin Lapa” — sylwet- ka malarza

21.20 Słowa

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 18-55B Białostok, skr poczt. 193 Tefelony: centrala 3-32-41 i faczy wszystkie działy redakcji Redakcji Naczelnej 2-49-35 i Zastępcę Redaktora Naczelnego 3-11-18 Zastępcę Redaktora Naczelnego 3-15-48 Sekretar Redakcji 3-15-48 Dział Ekonomiczny 2-11-18 Dział Społeczny 2-11-18 Dział kulturalny 3-46-27, 3-47-43 Oddział Redakcji: Suwałki 3-45-12, 3-45-25, 30-90 Łomża ul. Sadowa 10, tel. 25-07 Wydawa Przedsiębiorstwo Wydawnicze Kolportażowe RSW „Prasa Książka Ruch” ul. Wesołowskiego 1, 15-55B Białostok Tefelony: centrala 3-32-4 Dyrektor 2-11-18 Zastępcę 3-32-45 Prezes zarządu Oddział RSW „Prasa Książka Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczytela w terminach do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołeczniającej instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka Ruch” Zakłady Prasy w miejscowościach zamiejscowych składają zamówienia w Oddziałach RSW „Prasa Książka Ruch” Centrala Kolportażu Prasy w Białymstoku. Zamówienia te składają się z następujących elementów: 1) zamówienia na 50 paragonów dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 paragonów dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy Adres Biura Reklam Ogólnej Redakcji: ul. Wesołowskiego 18-55B Białostok, skr poczt. 193 Tefelony: tel. 3-32-41, Suwałki ul. Kościuski 83, tel. 3-45-25, Łomża ul. Sadowa 10, tel. 25-07 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne Nr indeksu 35009 35018.